Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43 tel. nocny zam. 200-75
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Przesyłka opłacona gotówką
CENA 10 gr.
Prenumerata: Z dostawą . . 2·75

Rok III. | Lwów, wtorek 14 września 1937 r. | Nr. 253

Front opozycji
w stadium całkowitego rozbicia i rozkładu

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł. — l. r.). Bieżący tydzień nie zapowiada się pod względem politycznym szczególnie interesująco. Jak już donosiliśmy w ub. tygodniu, nie należy się spodziewać żadnych wypadków politycznych do czasu ukończenia manewrów na Pomorzu, w których jak wiadomo, bierze udział Marszałek Śmigły Rydz. Termin jakichkolwiek dalszych decyzyj określany jest w związku z tym na trzy tygodnie, t. j. mniej więcej do końca b. m. Wszelkie za tym pogłoski, alarmujące opinię w różnych sprawach są w tej chwili absolutnie nieprawdziwe, a rzekome zapowiadane zmiany nieaktualne.

Jednym z dowodów tego jest zmiana stanowiska prasy opozycyjnej, która, jak na komendę, zaniechała rozpuszczania dalszych plotek. Koła polityczne komentują to zjawisko w ten sposób, że opozycja po kilku dniach bezskutecznej ofensywy doszła do wniosku, że dalsze plotkarstwo na temat rzekomych zmian podrywa jej autorytet w opinii.

Coraz częściej mówią natomiast o poważnych wstrząsach w szeregach opozycji.

Cokolwiek mówi się na temat frontu opozycji, jedno jest pewne, że znajduje się ona w stanie rozbicia.

Nawet lewica nie wykazuje jednolitej postawy. W szeregach ludowców pogłębia się bardzo gwałtownie różnica zdań na tle ostatnich wypadków. PPS zagrożona wpływem komunistów w szeregach tej partii wykazuje znacznie bardziej umiarkowane tendencje w obawie przed radykalizacją mas partyjnych.

Zupełny natomiast chaos panuje w Stronnictwie Narodowym gdzie pomimo wszystkich usilnych zabiegów i starań nie udało się zgodzić opozycji przeciw p. Bieleckiemu, pełniącemu obecnie funkcje prezesa partii.

Sytuacja zaostrzyła się tak daleko, że zapowiadane wybory w Stronnictwie Narodowym zostały odroczone w sierpniu i niewiadomo w tej chwili, kiedy i czy wogóle się odbędą.

Samowolna dyktatura p. Bieleckiego, który uchyla się od zwołania zjazdu partyjnego, nie przyczynia się oczywiście do złagodzenia sytuacji.

Czy „zasługi myślenickie" Doboszyńskiego stworzą nowy autorytet partyjny

Jak twierdzą dobrze poinformowane koła samego Stronnictwa Narodowego, na czoło opozycji wysuwa się obecnie adw. Kowalski z miasta Łodzi, który jest nieubłaganym konkurentem p. Bieleckiego. Zarzuty formowane przeciw temu ostatniemu, streszczają się w tym przede wszystkim, że p. Bielecki nie wykazał się dotąd żadnymi poważniejszymi wystąpieniami i sukcesami w partii, podczas gdy jego konkurenci mogą się powołać na tego rodzaju sukcesy.

I tak adw. Kowalski przypomina dzieje awantur łódzkich, których był głównym bohaterem, przy czym wysuwa on równocześnie „zasługi" Doboszyńskiego i jego wyprawę myślenicką, oraz p. Giertycha, który „zasłynął" przynajmniej książką skonfiskowaną za splugawienie zbrojnych walk polskich.

P. Bielecki — jak twierdzą jego przeciwnicy w partii — może się powołać tylko na protektorat Dmowskiego. Poza tym pozycję swoją zawdzięcza dawnemu mandatowi poselskiemu, dzięki któremu wypłynął na czoło, ale uniknął przy tej sposobności tych wszystkich konsekwencyj, jakim ulegli w różny sposób działacze partii za swoją działalność.

W odpowiedzi na te zarzuty p. Bielecki mobilizuje około siebie niektóre czynniki partyjne ze skrzydła szczególnie prawego, tj. t. zw. grupy profesorów, mającej, jak wiadomo, stosunki z Frontem Morges.

Taktyka ta pogłębia jednak tylko nienawiść lewego skrzydła partii do komisarycznego prezesa, którego mandat opiera się na nominacji i który nie ma popularności w dołach partyjnych.

———

Zasadnicze zmiany organizacyjne w Polskim Monopolu Tytoniowym

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł. — l. r.) Dziennik Ustaw z 13 bm. przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu wprowadzające zmiany w organizacji przedsiębiorstwa Polski Monopol Tytoniowy. W myśl tego rozporządzenia zarząd przedsiębiorstwa Polski Monopol tytoniowy należy do dyrekcji podporządkowanej Ministrowi Skarbu. Na czele dyrekcji stoi dyrektor odpowiedzialny wobec Ministra Skarbu.

Ten sam dziennik przynosi również rozporządzenie Ministra Skarbu, dotyczące zmiany rozporządzenia o poborze zcalonego podatku przemysłowego od zapałek. Zcalony podatek przemysłowy od zapałek normalnych i innych, zaliczonych do rzędu normalnych, wynosi 34.40 zł. od 1 miliona, od wszelkich innych zapałek 43 zł. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie do obrotów, osiągniętych w okresie od 1 lipca br.

———

DEPESZA PANARABSKIEGO KONGRESU

Genewa, 13. 9. (PAT) Kongres panarabski, odbywający się w Bloudane, w pobliżu Damaszku, nadesłał do Ligi Narodów depeszę, reasumującą uchwały powzięte podczas obrad kongresu. Kongres protestuje przede wszystkim przeciwko podziałowi Palestyny.

———

Włochy odrzucają zaproszenie do udziału w kontroli Morza Śródziemnego

Londyn, 13. 9. (PAT) Korespondent „Daily Express" donosi z Norymbergi, że w związku z odbytymi wczoraj długimi rozmowami telefonicznymi pomiędzy Norymbergią a Rzymem, Włochy odrzucą zaproszenie do wzięcia udziału w patrolowaniu Morza Śródziemnego na odcinku między Sycylią a Sardynią.

Rząd Rzeszy i rząd włoski sprzeciwiają się temu, aby Włochy patrolowały tylko swoje własne wody.

Plan konferencji w Nyon poddający właściwe Morze Śródziemne nadzorowi okrętów wojennych W. Brytanii i Francji, uważany jest w Rzymie za ujmę dla prestiżu włoskiego. Mussolini uważać ma, że porozumienie oparte być winno na zasadzie całkowitego parytetu morskiego.

P. Prezydent R. P. lekko zaniemógł

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed kilku dniami lekką grypę, wskutek czego przyjęcia na Zamku zostały odwołane. W najbliższych dniach P. Prezydent R.P. podejmie normalną pracę.

Układ w Nyon podstawą dyskusyj

Londyn, 13. 9. (PAT) Ag. Reutera donosi z Rzymu, że Włochy prawdopodobnie przyjmą układ w Nyon jako podstawę dyskusji w londyńskim komitecie nieinterwencji.

W kołach oficjalnych zachowywane jest jednakże w tej sprawie milczenie, a w kołach politycznych panuje przekonanie, iż żadna decyzja jeszcze nie zapadła.

Wstrząsające szczegóły aktu oskarżenia w procesie o zajścia w Racławicach

Miechów, 13. 9. (Tel. wł.) W poniedziałek 13 września rb. przed kieleckim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Miechowie rozpoczął się proces o zajścia racławickie.

Oskarżeni w liczbie 60 odpowiadają z art. 163 k.k. o to, że dnia 18 kwietnia br. w Racławicach—Janowiczach, powiatu miechowskiego, brali udział w zbiegowisku publicznym, liczącym około 5.000 osób, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy i groźby względem funkcjonariuszy P.P., skosygnowanych w obu wymienionych miejscowościach — przez strzelanie do nich z rewolwerów i karabinów, oraz obrzucanie ich kamieniami, bicie kołami, kijami, laskami i narzędziami żelaznymi, przez otaczanie ich i uniemożliwianie im swobody ruchów przez grożenie rozbrojeniem i pobiciem.

Omawianych czynów oskarżeni dopuścili się w tym celu, by zmusić funkcjonariuszów P.P. do zaniechania nakazanych im prawnych czynności urzędowych. Zjazd racławicki, według aktu oskarżenia, zakazano z obawy, że mógłby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa i spokoju publicznego, gdyż w tym czasie komunistyczna partia Polski rozwinęła wśród robotników i włościan całej Polski, a szczególnie w okolicach Tarnowa i Rzeszowa, bardzo silną agitację za udziałem w zjeździe, starając się, aby pod pozorem uczczenia zwycięstwa Kościuszki zorganizować szereg masowych wystąpień i manifestacyj o charakterze i celach wyłącznie politycznych.

O zakazie urządzenia zjazdu został zawiadomiony zarząd Stronnictwa Ludowego w Kielcach oraz właściwe zarządy powiatowe Stron. Lud., znajdujące się na terenie woj. kieleckiego.

Z aktu oskarżenia wynika dalej, że dzięki agitacji elementów skrajnie lewicowych, grupy chłopów, mimo zakazu, zaczęły przekradać się nocą do Racławic. W godzinach rannych w dn. 18 kwietnia ruch ten znacznie się spotęgował. Po godz. 10-tej zebrało się przy kościele w Racławicach przeszło 1000 ludzi, a w sąsiednich Janowiczkach na wzgórzu, na którym wznosi się Kopiec Kościuszki około 300 ludzi.

Oddział policji wezwał zgromadzonych do rozejścia się. Tłum przyjął wezwanie wrogimi okrzykami. Wtedy oddział policji przystąpił do rozpraszania tłumu przy pomocy pałek gumowych. Zepchnięty z kopców tłum usunął się na stoki wzgórza, przybierając groźną postawę.

Gdy powtórzone trzykrotne wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało, policja rzuciła przed nacierający i otaczający ją tłum 22 granatów łzawiących. Rzucenie granatów nie osiągnęło jednak skutków z powodu złych warunków atmosferycznych. Jednocześnie wśród wrzawy i nawoływań chłopi zorganizowali wiec, podczas którego przemawiało kilku mówców. Omawiano sprawy ordynacji wyborczej, obozu odosobnienia, amnestii dla więźniów brzeskich, rozwiązania sejmu i senatu i t. p. Wznoszono przy tym okrzyki na cześć rewolucji.

Grad kamieni i strzały do policji

W międzyczasie w Racławicach tłum liczący ok. 1000 osób usiłował przedrzeć się przez kordon policji przy posterunku P. P. w Racławicach, pragnąc dostać się na wzgórze z kopcami. Usiłowania te zostały odparte.

Na wzgórzu zgromadziło się w tym czasie ok. 5000 ludzi. Policja trzykrotnie wezwała zebranych do rozejścia się, a po tym przystąpiła do rozpraszania tłumu, rozpędzając go przy pomocy pałek gumowych. Ponieważ wezwanie do rozejścia się nie poskutowało i tłum w dalszym ciągu nacierał na policję, policja dała salwę ostrzegawczą w górę.

Na chwilę przed salwą i w czasie salwy posypały się na policję strzały rewolwerowe od osobników, ukrytych za płotami i węgłem kościoła.

Spośród 60-ciu chłopów, zatrzymanych o zajścia racławickie, 29 znajduje się w areszcie, a mianowicie: J. Bury, A. Biesaga, Henryka Dejworkówna, W. Feledyk, St. Gajos, Tomasz Hajdys, A. Jurkowski, R. Jędruch, Bronisława Kowiarska, J. Król, Julian Kasałka, Win. Król, Krupa Wł., M. Kuspiel, Ludwik Leszczyński, J. Marzec, Stan. Michalski, M. Nowak, Stan. Przeniosło, J. Piłat, Leonard Placek, St. Reron, St. Uchto, Adam Włodarczyk, Bron. Zaprzelski, Zygm. Zaprzelski, Wł. Ziarko i J. Ziarko.

Kto wygrał?

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł.) W 4-tym dniu ciągnienia IV-tej klasy 39-tej Państwowej Loterii Klasowej padły m. in. następujące większe wygrane:

50.000 zł. na nr. 57217,

10.000 zł. na nr. 29923 74953 78926 105531,

5.000 zł. na nr. 143791 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 146052 166172.

2.000 zł. na nr. 29083 46331 56414 64985 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 105983 107119 107738 126612 130413 140454 153797 163173 178396 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11),

1.000 zł. na nr. 16943 29156 46888 54917 56410 58505 104477 107586 108968 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 114311 119734 125436 140518 1416111 142136 147515 161122 170605 173050 192707 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 192808 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11).

Dzikie wybryki niemieckiej policji

Aresztowania Polaków nie ustają

Berlin, 13. 9. (Tel. wł.). Z Opola donoszą:

W Bytomiu tajna policja państwowa aresztowała prezesa Związku Młodzieży polsko - katolickiej na Śląsku opolskim, Wiktora Gorzołkę.

Pan Gorzołka osadzony został w więzieniu policyjnym w Opolu, gdzie znajdują się już poprzednio aresztowani i dotąd nie wypuszczeni młodzi Polacy. Z Polaków poprzednio aresztowanych w ciągu września zwolnio no 6-ciu, a według nie potwierdzonych dotąd wiadomości 8 osób.

Wobec tego w więzieniu pozostawałoby jeszcze 24-ch aresztowanych Nie wytoczono dotychczas przeciwko nim żadnego oskarżenia.

Oficjalne dementi rządu włoskiego

Rzym, 13. 9. (PAT) W związku z ogłoszeniem przez jeden z dzienników londyńskich rzekomego listu Mussoliniego do Chamberlaina, Agencja Stefani stwierdza co następuje: 1) premier Włoch pisał tylko raz jeden do premiera W. Brytanii w odpowiedzi na list, nadesłany przez Chamberlaina, 2) odpowiedź ta doręczona była przez ambasadora Grandiego premierowi brytyjskiemu przed kilkoma tygodniami, i 3) list, aczkolwiek utrzymany w tonie bardzo serdecznym, nie zawierał oświadczeń, podanych przez dziennik angielski.

„Znachor"

Największym wydarzeniem obecnego sezonu będzie bezsprzecznie pierwszy film wielkiej produkcji polskiej według znakomitej powieści Tadeusza Dołęgi Mostowicza p. t. „ZNACHOR". Arcydzieło to zapoczątkowuje sezon w kinie Kopernik. „ZNACHOR" wprowadza nas w środowisko ludzi dobrych, ludzi nie uginających się przed podłością, nie wchodzących w kompromis, nie odstępujących ani na chwilę od przykazań bezwzględnej moralności. We filmie tym bierze udział plejada gwiazd pierwszej wielkości: W roli znachora wilczura — JUNOSZA STĘPOWSKI, oraz BARSZCZEWSKA, ZACHAREWICZ, ĆWIKLIŃSKA, JAROSZEWSKA, BUCZYŃSKA, WĘGRZYN, FRENKEL, BRYDZIŃSKI, HNYDZIŃSKI, GIERASIŃSKI, ŁODZIŃSKI i wielu innych. — Reżyserował: Michał Waszyński. — W najbliższych dniach na otwarcie sezonu KINO KOPERNIK.

Kłopotliwa sytuacja Ligi Narodów wobec niespodziewanej skargi Chin

Warszawa, 13. 9. (Tel. wł. — l. r.). Oficjalne złożenie Lidze Nar. przez rząd chiński skargi na Japonię przyjęto w Genewie jako przykrą i kłopotliwą niespodziankę. Skarga chińska zredagowana jest bez obsłonek i ta szczerość stwarza dla Ligi sytuację drastyczną.

Rząd chiński stwierdza mianowicie, że Japonia dopuściła się najazdu na suwerenne terytorium Chin, używając wojsk lądowych, morskich i powietrznych.

Do skargi Chin dołączono obszerne expose ostatnich wydarzeń w Chinach północnych i Szanghaju. Akcję Japonii określa rząd chiński jako akt agresji w zrozumieniu prawa międzynarodowego i paktu Ligi Narodów. Stwierdziwszy to, domaga się rząd chiński akcji Ligi Narodów przeciw Japonii w tym sensie, iż należy oprzeć się na art. 17 paktu Ligi, mówiącym o zaatakowaniu członka Ligi przez państwo do niej nie należące.

Art. 17 paktu Ligi przewiduje zastosowanie sankcyj w razie, jeśli nie uda się akcja koncyliacyjna. Czy Liga Narodów może zdecydować się na zastosowanie sankcyj wobec Japonii po smutnym doświadczeniu zastosowania sankcyj Włoch w czasie pamiętnej wojny włosko - abisyńskiej, wydaje się więcej niż nieprawdopodobne.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności)

WYJAŚNIENIE

Oświadczam, że wierszykiem p. t. „Aż tyle", zamieszczonym w Dzienniku Polskim z dnia 11 b. m. nie miałem zamiaru dotknąć Firmy Birnfeld, a jeśli firma powyższa czuje się dotkniętą, to ją niniejszym przepraszam.

Bruno Frenkel

Lwów, dnia 13 września 1937 r.

Pierwsza dyplomatyczna podróż Mussoliniego

Zapowiedź wizyty Mussoliniego w Niemczech jest niewątpliwie w polityce europejskiej ewenementem o pierwszorzędnym znaczeniu. Przede wszystkim dlatego, że pozwala się trochę zorientować w chaosie ciągłych deklaracji, konferencji i zdarzeń, których ostatnio na terenie międzynarodowym nie brakło.

Wizyta stwierdza przede wszystkim dalsze zacieśnienie stosunków pomiędzy Berlinem i Rzymem. Takie stwierdzenie jest obecnie bardzo na czasie, bowiem trwałość przyjaźni niemiecko-włoskiej nie była wcale rzeczą oczywistą. Przypomnijmy sobie, że nie sięga ona zbyt daleko w przeszłość. W czasie wizyty Hitlera we Włoszech przed trzema laty, — na którą to wizytę obecna podróż ma być odpowiedzią — nic nie zapowiadało, że stosunki między obu państwami ułożą się tak pomyślnie. Przeciwnie, sprawa Austrii wydawała się przeszkodą nie do pokonania, raczej powodem wojny niż przymierza.

Stało się inaczej. Główną zasługę w tym wypadku należy przypisać Sowietom, tym bardziej, że wojna hiszpańska, a z nią niebezpieczeństwo komunizmu, pozwoliło zapomnieć dwu antagonistom o swych dawnych waśniach i cały swój wysiłek skierować przeciwko wspólnemu wrogowi.

Wspólna akcja we wszystkich sprawach dotyczących hiszpańskiej wojny domowej jest jeszcze i dziś głównym motorem przyjaźni włosko - niemieckiej, silniejszym nawet od podobieństw ustrojowych i sympatii wywołanych jednakowymi w wielu dziedzinach metodami postępowania wewnątrz kraju.

Jednak co pewien czas, na bardzo zdawałoby się zażyłe stosunki obu sąsiadów, pada pewien cień. Cień rzucony przez Anglię. Bowiem myśl stworzenia bloku państw faszystowskich w przeciwieństwie do bloku państw demokratycznych została zdaje się definitywnie pogrzebana i bez ostatecznej konieczności nie będzie już wznowiona. Lecz Niemcy i Włochy pragnęłyby wyjść poza obecny układ stosunków, stwarzający mnóstwo trudności gospodarczych, zresztą nie tylko dla nich, ale dla całego świata. Stąd też płyną próby porozumienia się z Anglią. Z kolei jednak, gdy jedno z obu państw nawiązuje rozmowy z przedstawicielami Foreign Office, drugie zdradza wyraźne zdenerwowanie, bojąc się, że nowa przyjaźń będzie zawarta jego kosztem.

Rozmowy więc, jakie się w Niemczech niedługo odbędą, mogą doprowadzić do ustalenia wspólnych wytycznych, dzięki którym ogólne odprężenie będzie już prawdopodobniejsze niż dotychczas.

Tematów zresztą do rozmów nie zabraknie. Będą one coprawda w dużej mierze zależały od tego, jak się rozwiną wypadki w ciągu najbliższych tygodni. Czeka nas bowiem obecnie konferencja śródziemnomorska, której żywot, sądząc z trudności, z jakimi się już na wstępie spotkała, nie będzie łatwy, jeżeli w ogóle dojdzie ona do skutku. Odbędzie się także Zgromadzenie Ligi Narodów, po którym, zważywszy ogólną syuację, możnaby się wiele spodziewać. Jednak instytucja genewska ma już ustaloną tradycję — unikania w miarę możności drażliwych tematów — i należy przypuszczać, że od tej tradycji nie odstąpi. Tym więcej obiecują sobie organizatorzy spotkania dwóch mężów stanu, chcąc je przeciwstawić mało skutecznym, choć tłumnym dyskusjom.

Niewątpliwie największy nacisk w czasie wizyty zostanie położony na walkę z komunizmem. Pod tym względem prasa tak włoska, jak niemiecka, tworzą zgodny chór. Przyczynia się do tego i ostatnie wystąpienie sowieckie w sprawie łodzi podwodnych na morzu Śródziemnym, wystąpienie, które wobec oczywistych tendencji antypokojowych przychyliło szalę opinii publicznej Anglii, a w dużej mierze i Francji, na stronę Włoch.

Należy także podkreślić, że Mussolini ma być obecnym na zakończeniu wielkich manewrów niemieckich, w których wezmą po raz pierwszy udział wszystkie rodzaje broni: armia lądowa, marynarka i lotnictwo. Bowiem wizyta ma dwa zasadnicze cele: pokazanie potęgi Niemiec sprzymierzonych z Włochami i jednocześnie cel pokojowy: ustalenie wytycznych współpracy europejskiej.

Cele te nie są tak sprzeczne, jak się pozornie wydaje. Wielkie rewie i manewry wojskowe rzadko urządza się z myślą o zbrojnym wystąpieniu; chodzi raczej pokazanie własnej siły o uzyskanie jaknajlepszych warunków w ogólnym targu międzynarodowym.

—

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE

Myśl urządzenia Pierwszego Polskiego Kongresu Inżynierów we Lwowie powstała tutaj na tle 60-letniego Jubileuszu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, który przypadał na bieżący rok.

Polski świat inżynierski, reprezentowany obecnie przez Naczelną Organizację Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej pragnął w ten sposób uczcić najstarsze na ziemiach polskich zrzeszenie inżynierów, posiadających za sobą piękną historię działania w okresie niewoli, jako też i w odrodzonej Ojczyźnie.

Pierwsze zrzeszenie powstało w r. 1863 w celu „Pielęgnowania i rozpowszechniania wiadomości technicznych, przemysłowych i przyrodniczych", a członkami jego byli profesorowie Akademii Technicznej, Uniwersytetu, Szkoły Realnej, kupcy oraz osoby pracujące w dziale technicznym, handlu i przemyśle.

Przez pamiętny rok 1863 do listopada 1864 nie odbywały się żadne zgromadzenia i odczyty. Dopiero w grudniu 1864 r. rozpoczęło się w Towarzystwie na nowo życie. Z latami przybywało coraz więcej członków, ale równocześnie powiększał się zastęp ukończonych inżynierów, domagających się wyłącznie dla siebie fachowego zrzeszenia. — W r. 1876 dojrzała myśl na poufnym zgromadzeniu, odbytym we Lwowie założenia „Towarzystwa ukończonych techników", które w marcu 1877 r. uzyskało zatwierdzenie statutu.

Organem Towarzystwa była początkowo „Dźwignia" od roku 1877 do 1882 wspólnie z młodszym i słabszym liczebnie Krakowskim Towarzystwem Technicznym. Od r. 1883 do obecnej chwili organem Towarzystwa jest „Czasopismo Techniczne".

Następne 25-lecie obchodziło Towarzystwo już w odrodzonej Polsce w r. 1927 i wydało książkę pamiątkową 50-letniego Jubileuszu za okres 1877 do 1927 pod redakcją profesora dr. Maksymiliana Matakiewicza.

Z okazji 50-lecia Polskiego Towarzystwa Politechnicznego został zwołany II. Zjazd Polskich Techników, zrzeszonych we Lwowie, w r. 1927 przy udziale 600 uczestników pod hasłem „Pracy Gospodarczej". Na Zjeździe tym były omawiane referaty wszystkich działów gospodarczych, które stanowiły linie wytyczne dla organizacji i prowadzenia tych działów.

Ś. p. prof. Tadeusz Fiedler streszcza w pierwszych kartach księgi pamiątkowej działalność Towarzystwa do wybuchu wojny światowej w r. 1914, zaś długoletni jego prezes inż. Stanisław Rybicki podaje przebieg prac i zainteresowań Towarzystwa po wybuchu wojny aż do r. 1926.

Jak widać z pierwszej z wymienionych ksiąg pamiątkowych, starania i prace Towarzystwa szły w kierunku ugruntowania stabilizacji tak narodowego jak i gospodarczego położenia Polaków, którego najdonioślejszym wynikiem był rozwój Politechniki Lwowskiej z językiem wykładowym polskim, utworzonej w r. 1844, jak również starania u rządu zaborczego o wprowadzenie języka polskiego na kolejach b. Galicji. Z ważniejszych prac należy wymienić prace nad rozwojem przemysłu, m. in. przemysłu naftowego, rozwojem komunikacji, budowy kolei, regulacji rzek i t. p. W drugiej księdze pamiątkowej przebija usilna dążność do współpracy Polskiego Towarzystwa Politechnicznego nad organizacją urzędów technicznych Państwa Polskiego w dziedzinach, w których Towarzystwo mogło dzielić swym doświadczeniem i wieloletniemu przygotowaniu zabierać głos.

Zaraz po wskrzeszeniu niepodległego Państwa Polskiego, Polskie Towarzystwo Politechniczne podjęło starania zorganizowania wszystkich zrzeszeń technicznych w Polsce we wspólny związek. W roku 1922 powstała jako wyraz tej akcji stała delegacja Zrzeszeń Technicznych, która w roku 1924 przeobraziła się w związek Polskich Zrzeszeń Technicznych skupiających 39 zrzeszeń z całej Polski, i Związek ten był przedstawicielem świata technicznego, jak długo nie powstała Naczelna Organizacja Inżynierów Rzeczypospolitej Polskiej. Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Politechnicznego powstała następnie Federacja Inżynierów Słowiańskich, założona w Warszawie w r. 1926, składająca się z przedstawicieli narodowych organizacji inżynierskich Polski, Czechowacji, Jugosławii, Bułgarii i Inżynierów Emigrantów Rosyjskich. W r. 1926 Polskie Towarzystwo Politechniczne powołało do życia we Lwowie Radę Zrzeszeń Gospodarczych, skupiającą organizacje samorządu przemysłowego, rolniczego, rzemieślniczego, która w roku 1929 wskutek wzmożonego kryzysu gospodarczego została rozwiązana.

Z pośród prezesów Polskiego Towarzystwa Politechnicznego należy wymienić najbardziej w tym okresie zasłużonego przez 19 lat urzędującego prezesa inż. St. Rybickiego, któremu w dowód zasług dla Towarzystwa położonych nadało Walne Zgromadzenie tytuł Prezesa Honorowego, tudzież dawniejszych, jak ś. p. St. Szeczepanowskiego, ś. p. R. Ingardena, śp. N. Frankego i śp. L. Syroczyńskiego, wybitnych inżynierów, do. świadczonych organizatorów życia gospodarczego i społecznego.

W obecnym okresie Jubileuszu zalicza Polskie Towarzystwo Politechniczne do grona swoich Członków Honorowych Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Dr h. c. I. Mościckiego, Profesora Politechniki Lwowskiej, który był poprzednio rzeczywistym Członkiem Towarzystwa. W szeregu wybitnych i wielce nie tylko dla prac Towarzystwa, ale i dla nowoorganizującego się Państwa zasłużonych swoich członków posiada Towarzystwo nazwiska tej miary, jak Prof. Dr K. Bartel, inż. E. Kwiatkowski, Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Skarbu, Gen. Dyw. Inż. T. Sikorski, b. Prezes Rady Ministrów, Inż. Z. Jasiński b. min. Kolei Żelazn. Dr h. c. Inż. A. Kędzior b. Min. Robót Publicznych i wielu innych, którzy odegrali i odgrywają doniosłą rolę w organizacji naszego życia gospodarczego i przemysłu.

Obecnie prezesem Towarzystwa jest Prof. Dr Inż. O. Nadolski.

Znamiennym dla znaczenia i działalności Polskiego Towarzystwa Politechnicznego jest fakt, że Polskie Towarzystwo Politechniczne w Gronie swoim posiada członków, którzy od 60-ciu lat są jego wiernymi pracownikami.

Towarzystwo Politechniczne oparte o swą działalność stoi dalej w pełni sił i ochoty do twórczej pracy na pożytek Wskrzeszonej Ojczyzny, współobywateli i swoich Członków.

Reprezentant polskiej Armii entuzjastycznie witany we Francji

Paryż, 11. 9. (Tel. wł.) Prasa francuska z dużym zadowoleniem komentuje przyjazd gen. Norwid-Neugebauera, jako reprezentanta armii polskiej na manewrach armii francuskiej.

Kilka dzienników z „Paris Midi" na czele podaje fotografie z dworca północnego, przedstawiające powitanie delegata armii polskiej w imieniu gen. Gamelin przez gen. Jeannel.

Badanie stanu prac pod wieżą Srebrnych Dzwonów

Kraków, 11. 9. (Tel. wł.) Przewodniczący Komisji rewizyjnej Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego prezes N.I.K.P. gen. dr. Jakub Krzemieński przybył w dniu dzisiejszym do Krakowa, gdzie odbył konferencję w Urzędzie wojewódzkim przy współudziale rektora Szyszko-Bohusza, prezesa miejscowej Okręgowej Izby kontroli mgr. Rusieckiego i naczelnika Woj. Wydziału komunikacyjno - budowlanego inż. Wąsowskiego, po czym zaznajomił się na miejscu z wykonanymi pracami w krypcie Marszałka w „Wieży Srebrnych Dzwonów".

Solidarność Frontu Ludowego — słabnie

Paryż, 11. 9. (PAT) Sytuacja wewnętrzno-polityczna stoi coraz wyraźniej pod znakiem zbliżających się wyborów do rad departamentalnych. Ostatnie obrady radykałów i socjalistów oraz polemika prasowa, jaka na ich tle rozwija się obecnie, wykazują dobitnie, coraz to wyraźniejsze osłabienie się solidarności frontu ludowego.

„Ere Nouvelle", która — jak wiadomo — jest organem prawicowego skrzydła partii radykalnej oraz dziennikiem zbliżonym do prezesa Herriota, występuje dziś zdecydowanie przeciw manifestowi socjalistycznemu, oświadczając, że zwrócony on jest wyraźnie przeciw partii radykalnej, a jednocześnie godzi w dzieło podjęte przez premiera Chautemps i ministra skarbu Bonnet.

„Ere Nouvelle" wzywa stronnictwo radykalne, aby dało na to odpowiedź jasną i zdecydowaną i podkreśla, że od czerwca br. do chwili obecnej zaszły w sytuacji wewnętrzno-politycznej bardzo poważne zmiany. Wobec zaszłych zmian, jest obowiązkiem partii radykalnej nie dopuścić do bezpośredniego atakowania prac obecnego rządu, który stara się naprawić ciężkie błędy przeszłości.

Zjednoczenie socjalistyczne „Populaire" podkreśla dziś z naciskiem, że solidarność wyborcza stronnictw frontu ludowego ma być obecnie inaczej rozumiana przez socjalistów niż przy zeszłorocznym głosowaniu do izb ustawodawczych.

Podczas gdy bowiem przy ostatnich wyborach wystarczało, aby kandydat, który uzyskał największą ilość głosów należał do jednego ze stronnictw frontu ludowego, aby kandydat socjalistyczny zrzekał się swych głosów na jego korzyść. Obecnie nie wystarczy do tego sama przynależność do jednego z tych stronnictw, lecz aby uzyskać zrzeczenie się kandydata socjalistycznego, wymagane będzie jeszcze, by uzyskujący największą ilość głosów akceptował wyraźnie całość programu frontu ludowego.

Stronnictwo radykalne liczy się z tym, że przy wyborach do rad departamentalnych utraci około 30 do 50 mandatów w porównaniu z poprzednimi wyborami departamentalnymi.

Zagraniczni szefowie sztabów zwiedzili urządzenia Gdyni

Gdynia, 11. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym przyjechali do Gdyni, biorący udział w manewrach armii polskiej, szefowie sztabów generalnych Estonii, Finlandii i Łotwy, w towarzystwie szefa sztabu głównego armii polskiej gen. Stachiewicza oraz wyższych oficerów zagranicznych i polskich.

Goście przybyli specjalnym pociągiem na dworzec morski, gdzie powitał ich dowódca floty kontradmirał Unrug ze sztabem oraz dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski.

Goście zwiedzili motorówką port handlowy, następnie szefowie sztabów generalnych Estonii, Łotwy i Finlandii udali się do portu wojennego, gdzie zwiedzili okręty wojenne i urządzenia portowe.

Dowódca floty wydał w Kasynie oficerów floty śniadanie na cześć gości. Po śniadaniu odbyła się przejażdżka autokarami po mieście i najbliższej okolicy, po czym specjalnym pociągiem goście wyjechali z Gdyni.

Wysokie zwycięstwo Pogoni w Czerniowcach

Czerniowce, 11. 9. W sobotę rozpoczęło się w Czerniowcach doroczne święto sportowe młodzieży polskiej. W ramach tego święta odbywa się również turniej piłkarski, w którym bierze udział drużyna ligowa Pogoni, mistrz Bukowiny Dragosz Voda i czerniowiecki Wawel. W sobotę Pogoń spotkała się z Wawelem, odnosząc łatwe zwycięstwo 9:1 (5:0). Bramki dla Pogoni zdobyli: Kluz (4), Majowski (3), Matyas I i samobójcza. Pogoń przez cały czas silnie przeważała.

PRZERWA W MECZU POLSKA—AUSTRIA

Wiedeń, 11. 9. Przez cały dzień w sobotę padał w Wiedniu deszcz, uniemożliwiając kontynuowanie rozgrywek tenisowych w meczu Polska—Austria. Wobec powyższego, dziś w niedzielę nastąpi dogrywka gry pojedynczej pomiędzy Hebdą i Baworowskim oraz gra podwójna.

Ostatnia droga tragicznie zmarłej taterniczki

Zakopane, 11. 9. (Tel. wł.) Dziś po południu w kaplicy cmentarnej odbył się pogrzeb Angielki śp. Ruth Hale, zmarłej tragicznie na Czubrynie w Tatrach w dn. 6 bm. W pogrzebie wzięli udział oprócz przybyłego do Zakopanego z Anglii brata śp. Hale, liczni przedstawiciele tutejszych sfer taternickich oraz grono bliskich znajomych zmarłej.

Trumnę ze zwłokami ponieśli z kaplicy na miejsce wiecznego spoczynku taternicy i przewodnicy tatrzańscy.

Nad mogiłą przemówił w języku polskim i angielskim imieniem Klubu wysokogórskiego P.T.T. p. Znamięcki.

Wybitny uczony angielski w Polsce

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł. — l. r.) Do Polski przybył na kilkutygodniowy pobyt profesor uniwersytetu w Birmingham Adam Thornburn, który studiuje szkolnictwo polskie, o którym pisze pracę naukową.

P. Thornburn po kilkudniowym pobycie w Warszawie, wyjechał do Krakowa i dalej w objazd głównych ośrodków szkolnictwa ogólnokształcącego, zawodowego i specjalnego.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO

Nie idzie o zabezpieczenie żeglugi lecz o grę sił na Morzu Śródziemnym

Berlin, 11. 9. (PAT) Negatywny stosunek Niemiec do konferencji „kadłubowej" — jak ją się tu nazywa — w Nyon, wzmocnił się wybitnie po rozpoczęciu się tamtejszych obrad i wystąpieniu komisarza sowieckiego Litwinowa przeciwko Włochom. Prasa niemiecka zawrzała z oburzenia.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter" oświadcza, że „tak niesłychany atak przedstawiciela bolszewizmu światowego na wielkie mocarstwo europejskie w obecności ministrów Edena i Delbosa, dowodzi najtrafniej całej absurdalności tej konferencji".

Pozostałe dzienniki piszą o „skandalu bolszewickim", „metodach politycznych, zapożyczonych ze świata gangsterów", „napaściach na pokój", „obrazie całej Europy", „bezwstydnej prowokacji".

Oto owoc dotychczasowej polityki zachodnio-europejskiej wobec przedstawicieli bolszewickiej rewolucji światowej — mówią dzienniki niemieckie, wzywając Londyn i Paryż, aby zrozumiały wreszcie, że obrażono Europę i że konferencja nie będzie miała sensu, dopóki bolszewicy będą mieli możność uprawiania tam swojej mętnej polityki.

W tych okolicznościach — zdaniem obserwatorów niemieckich — propozycje w sprawie stref kontrolnych, któ re konferencja „kadłubowa" zamierza przyjąć, kryją w sobie bardzo niebezpieczeństwo.

Podział na strefy — mówi „Deutsche Allgemeine Zeitung" — każe się domyślać, że nie chodzi tu o zabezpieczenie rzeczywistych interesów żeglugi z portami hiszpańskimi, lecz o grę sił na Morzu Śródziemnym. Z tego punktu widzenia upadłby rzekomy techniczny charakter konferencji śródziemnomorskiej.

„Angriff" podkreśla, że zbyt grubym optymizmem byłyby nadzieje angielsko-francuskie, że można pozyskać jeszcze zaprosić Włochy i Niemcy do wzięcia udziału w konferencji.

Mobilizacja twórczej energii dla uniezależnienia gospodarczego Polski

Przemówienie wiceministra Bobkowskiego

W sobotę przyleciał do Lwowa samolotem z Warszawy wiceminister Komunikacji inż. Aleksander Bobkowski, który wziął udział w I. Polskim Kongresie Inżynierów.

Z okazji Zjazdu p. wicemin. Bobkowski wygłosił przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia, nadmieniając, że Kongres zwoływany jest pod hasłem „Mobilizacja twórczej energii dla uniezależnienia gospodarczego Polski" i z tego powodu zaszczycony został wysokim protektoratem P. Prezydenta R. P. i p. Marszałka Śmigłego Rydza.

Kongres ma dać przegląd technicznych i gospodarczych możliwości naszego kraju, które racjonalnie i planowo wyzyskane stworzą potęgę obronności Państwa, oraz wysoki poziom gospodarczy, usuwając plagę bezrobocia i zwiększając znacznie dobrobyt ogólny.

Zagadnienia te ujęte są w siedemdziesięciu kilku referatach kongresowych, które opracowano według z góry przyjętego planu. W ten sposób z prac Kongresu powstanie dzieło o wielkiej aktualności i doniosłym znaczeniu państwowym.

Każdy wyczyn techniczny, jest dziś częścią składową gospodarstwa społecznego jest on ściśle związany ze środkami obrony Państwa, wreszcie stanowi o ogólnym poziomie kultury narodowej.

Wymaga to znacznej przebudowy psychiki inżyniera i rozszerzenia jego systemu myślowego. Musi on w swej pracy zawodowej operować nie tylko kryteriami technicznymi i ekonomicznymi, lecz przede wszystkim kryteriami gospodarczymi i obronności.

To jest dzisiejsza prawda inżynierska.

Prawda ta nie może być jednak wyznawana tylko przez poszczególne jednostki, lecz musi przenikać cały świat inżynierski, który opierając się na jednolitych założeniach i kategoriach myślowych, wspólnym sharmonizowanym wysiłkiem osiągnie cele i zadania, jakie na niego nakłada rzeczywistość dnia dzisiejszego.

Sensacyjne pismo Mussoliniego do premiera Chamberlaina

Londyn, 11. 9. (PAT) „Evening Standard" występuje dziś z sensacyjną wiadomością o odręcznym piśmie, jakie Mussolini wysłać miał do premiera Chamberlaina i które ma już być w drodze do Londynu.

Mussolini zdecydowany jest doprowadzić do całkowitego i trwałego porozumienia z Wielką Brytanią. Mussolini dlatego wita z zadowoleniem oferte poczynioną przez premiera brytyjskiego podjęcia bezpośrednich rozmów.

Sukcesy gen. Franco w Hiszpanii ułatwiają porozumienie angielsko-włoskie. Mussolini dumny jest z udziału legionistów włoskich w dziele rozbicia czerwonego niebezpieczeństwa.

Mussolini równocześnie podkreśla, że Włochy nie posiadają w Hiszpanii żadnych egoistycznych celów. Włosi walczą tam, aby urzeczywistnić twierdzenie Mussoliniego, iż bolszewizm nie będzie tolerowany w basenie Morza Śródziemnego.

Przesłanką dyskusji na temat niezbędnego porozumienia w sprawie sąsiedzkich stosunków jest uznanie przez Wielką Brytanię suwerenności Włoch nad Etiopią.

Rewolucja w Turkiestanie

Tokio, 11. 9. (PAT) Agencja Domei donosi, że w chińskim Turkiestanie wybuchło powstanie ludności mahometańskiej, skierowane przeciwko komunistom. W powstaniu, jak dotąd, bierze udział około 25 tys. uzbrojonych ludzi.

Szanghaj, 11. 9. (PAT) Wzdłuż 10-cio milowego frontu od Pao-Szan do Liuho toczą się zajadłe walki, w których przede wszystkim bierze udział artyleria. Liczne wioski, znajdujące się na tym odcinku frontu, stoją w płomieniach.

Samoloty japońskie krążą bezustannie nad Putungiem, usiłując odkryć miejsce, gdzie są ustawione baterie chińskie. Dotychczas jednak nie udało się japońskim samolotom natrafić na baterie chińskie, które znajdują się w gęstych zagajnikach bambusowych.

Kiedy wolno torpedować

Londyn, 11. 9. (PAT) Korespondent „Manchester Guardian" donosi z Nyon, że plan francusko-brytyjski spotkał się na nieoficjalnej sesji konferencji z krytyką innych delegatów, którzy wytknęli jego braki. Jak twierdzi korespondent — plan francusko-brytyjski przewiduje, że kontrahenci projektowanej konwencji będą posiadali prawo zatapiania łodzi podwodnych tylko wówczas, gdy łodzie te torpedują statki w sposób sprzeczny z postanowieniami protokołu londyńskiego z r. 1936 w sprawie wojny łodziami podwodnymi.

P. Marszałek w Biskupinie

Znin, 11. 9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym Marszałek Śmigły-Rydz przybył o godz. 9.40 do Biskupina, gdzie w otoczeniu świty zwiedził przedhistoryczną osadę bagienną.

Robotnicy zajęci przy pracach wykopaliskowych powitali Marszałka Śmigłego-Rydza entuzjastycznymi okrzykami na jego cześć.

Nowy poseł Jugosławii u trumny Wielkiego Marszałka

Kraków, 11. 9. (Tel. wł.) Dziś rano przybył do Krakowa z Warszawy nowy poseł królestwa Jugosławii przy rządzie R.P. Vladislav Martinatz z sekretarzem poselstwa.

O godz. 11 poseł jugosłowiański w towarzystwie sekretarza i starosty grodzkiego w Krakowie Wolanieckiego udał się na Wawel do krypty Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie złożył piękny wieniec ze wstęgami o barwach jugosłowiańskich. Po złożeniu hołdu w krypcie, poseł jugosłowiański zwiedzał katedrę i zamek wawelski

Nieudany manewr Litwinowa

Co sądzą w Paryżu o konferencji w Nyon

Warszawa, 11. 9. (Tel. wł. — l. r.). W kołach politycznych Paryża, jak i w kołach dziennikarskich, rozwój obrad w Nyon oceniany jest na ogół optymistycznie. Poważniejsze niezadowolenie wywołało jednak wystąpienie gen. Litwinowa.

W kołach prasowych podkreślano, że przemówienie ministra Delbosa starało się wyraźnie utrzymać na konferencji drzwi otwarte dla mocarstw nieobecnych. Komisarz Litwinow natomiast usiłował te drzwi zatrzasnąć z hałasem. Otrzymał on jednak odpowiedź w przemówieniu ministra Edena, który podkreślił z naciskiem zamiar informowania nieobecnych o rozwoju prac konferencji.

Niezadowolenie, wywołane wystąpieniem Litwinowa, zostało później nieco złagodzone informacjami, że na posiedzeniu poufnym delegat sowiecki nie powtarzał już swych rekrymінacyj pod adresem Włoch, ani też nie wysunął ponownie sprawy udziału w konferencji rządu walenckiego.

Stanowisko, zajęte przez ministra Delbosa i ministra Edena, spotyka się z jednomyślnym poparciem całej prasy francuskiej, nie wyłączając organów prawicowych, ani też komunistycznej „Humanite", która zastrzega się tylko przed zbyt pośpiesznym wyrażaniem zadowolenia, ponieważ — jak praktyka wykazuje — niejednokrotnie po energicznych i stanowczych wystąpieniach, rząd sprawia komunistom rozczarowanie.

Większość prasy paryskiej, jak również szerokie koła polityczne z największym zadowoleniem akcentują ścisłą solidarność taktyki francuskiej i angielskiej oraz stanowczość, z jaką oba rządy zdecydowane są przeprowadzić swój plan.

Do dzisiejszego optymizmu przyczyniły się również informacje z Rzymu, wskazujące, że agresywne wystąpienie komisarza Litwinowa nie wywołało we Włoszech zbyt ostrych reakcyj. Jednocześnie prasa popołudniowa podkreśla z naciskiem, że pomiędzy Nyon a Rzymem i Berlinem kontakt utrzymany jest bez przerwy i że zarówno rząd niemiecki, jak i włoski, są istotnie szczegółowo informowane o przebiegu obrad.

Opieka nad pracą naukową nauczyciela

(Dokończenie.)

Pracę naukową nauczyciela należy też oceniać pod kątem widzenia dobra samej nauki. Żadną miarą nie można lekceważyć wkładu naukowego, jaki mogą dać nauczyciele, przez swój dorobek naukowy. Ilościowo jest on oczywiście w dzisiejszych czasach skromny, jakościowo natomiast sięga on niejednokrotnie klasy najwyższej. Nauczyciele, dla których praca naukowa jest przecież zajęciem ubocznym, stanowią kadrę ludzi naprawdę z poświęceniem i bezinteresownie pracującą dla wielkiej idei. I to trzeba ocenić, zwłaszcza obecnie, gdy ilość pracowników naukowych w Polsce jest ciągle zbyt mała w stosunku do postulatów i zadań, jakie czekają na rozwiązanie; wiele zaniedbań naukowych mamy do odrobienia, by dorównać innym narodom.

Dla przykładu, jak skromny procent stanowią nauczyciele w listach członków Towarzystw Naukowych, weźmy Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiada ono w swym składzie: na wydziale filologicznym 1 dyrektora gimnazjum, jako członka czynnego, a 2 dyrektorów gimn. i 11 nauczycieli gimn. jako członków przybranych (na ogólną liczbę przybr. 35); na wydz. histor. - filozof. tylko 3 nauczycieli gimn. członków przybranych (na 48 członków przybr.); na wydz. matem. - przyrodn. tylko 1 nauczyciel jest członkiem przybranym (na 59 członków przybr.). Oczywiście tylko pewna część pracujących naukowo jest członkami towarzystw naukowych, powyższa jednak próba statystyczna jest dla naszej kwestji bardzo pouczająca. Nie od rzeczy też będzie na tym miejscu przypomnieć, że regułą było w dawnej Galicji za rządów Galic. Rady Szkolnej popieranie jak najintensywniejsze nauczycieli - naukowców. I tylko tej przewidującej polityce ówczesnej krajowej magistratury szkolnej należy przypisać fakt, że Lwów i Kraków mogły w pierwszych latach po wskrzeszeniu Państwa dostarczyć dobrze przygotowanych kandydatów do objęcia katedr w nowokreowanych uniwersytetach w Poznaniu, Wilnie i w Warszawie. Duży odsetek tych profesorów to byli nauczyciele galicyjscy.

Te wszystkie względy oddawna już przemawiały za potrzebą uregulowania tej sprawy ze strony naszych władz szkolnych. Dopiero dzięki inicjatywie P. Ministra W. Świętochowskiego doczekaliśmy się wspomnianego na początku okólnika.

A teraz wróćmy do owego okólnika. Pochodzi on z 19 maja b. r. (B. P. 9651/37) i mówi o roztoczeniu szczególniejszej opieki nad nauczycielami pracującymi naukowo. Przez określenie „nauczyciele pracujący naukowo", okólnik rozumie:

a) nauczycieli zatrudnionych częściowo w uczelniach typu akademickiego (docenci i prowadzący wykłady zlecone).

b) nauczycieli, którzy posiadają w swym dorobku prace naukowe i nadal pracują naukowo pod kierunkiem lub kontrolą profesorów szkół akademickich.

Dalej okólnik poleca, by opieka władz szkolnych nad wspomnianymi wyżej nauczycielami polegała na:

a) udzielaniu w miarę możności zniżki godzin, urlopów płatnych lub bezpłatnych w celu ułatwienia im naukowych badań teoretycznych w kraju lub za granicą i umożliwienia związanych z tym wyjazdów;

b) przychylnym w miarę możności traktowaniu próśb w sprawie przeniesienia nauczycieli pracujących naukowo do środowisk, umożliwiających kontakt z niezbędnymi dla warsztatu naukowego pomocami i zbiorami;

c) czuwaniu nad właściwym ustosunkowaniem się dyrekcyj szkół do nauczycieli, prowadzących prace wymienione w okólniku; ujawnić się to może, o ile potrzeby szkoły na to pozwolą, bądź w odciążeniu ich od dodatkowych zajęć o charakterze administracyjnym, bądź też w udogodnieniach w planie godzin lekcyjnych.

Ten sam okólnik poleca równocześnie roztoczenie opieki nad nauczycielami przodującymi w pracy wychowawczej, metodycznej, dydaktycznej i oświatowo - rolniczej. Na pierwszym jednak planie stawia rozporządzenie Ministra, całkiem słusznie „nauczycieli - naukowców". Praktyka szkolna winna zatem iść obecnie po linii skrupulatnego wypełniania zaleceń, zawartych w okólniku P. Ministra, a na owoce tej opieki władz szkolnych nie długo trzeba będzie czekać.

Na sam koniec pozostawiamy pewną ciemną stronę, dotyczącą wprowadzenia tego okólnika w życie w b. roku na terenie Kuratorium Lwowskiego, gdzie znajduje się właśnie znaczna liczba zainteresowanych nauczycieli. Okólnik ten wysłany został z Ministerstwa dnia 19 maja b. r. Kuratorium Lwowskie wysłało go do szkół dopiero 24 czerwca, do Dyrekcyj Zakładów wpłynął on dopiero 30 czerwca b. r., zaś termin ostateczny przedkładania podań nauczycieli o udogodnienia (zniżki godzin, urlopy etc.) naznaczony został przez Ministerstwo już na dzień 1 lipca b. r. — A zatym nie tylko, że Kuratorium Lwowskie (nie wiadomo, jak to było w innych okręgach szkolnych) rozesłało okólnik już po zakończeniu roku szkolnego, kiedy to nauczyciele rozjechali się na ferie, ale pozostawiło czas jednego dnia na powiadomienie nauczycieli przez Dyrekcje o treści okólnika oraz na wniesienie podania, do którego okólnik wymaga szeregu załączników (prace drukowane, opinia profesorów wyższych uczelni etc.). Zapewne wielu kolegów - nauczycieli, o zarządzeniu P. Ministra dowiedziało się dopiero z rozpoczęciem roku szkolnego.

To opóźnienie w rozesłaniu owego okólnika na terenie Kuratorium Lwowskiego przekreśliło w praktyce na rok bieżący życzliwe zamierzenia Ministra.

Dr. A. K.

Imponujące wyniki

Kiedy przemysł radiowy stawiał w Polsce pierwsze nieśmiałe kroki, pewna grupa entuzjastów radia, z energią i zapałem porwała się na śmiałe przedsięwzięcie — stworzenia w kraju fabryki odbiorników, postawionej odrazu na poziomie najwyższym...

Zamiar był odważny, a trudności wielkie, ale zato tym pionierom towarzyszył optymizm i niezachwiana wiara w przyszłość, a liczne trudności istniały chyba tylko po to, by je zwalczać...

W tempie rekordowym powstała w Wilnie fabryka „Elektrit". Wybrano to piękne i miłe miasto, aby być nieco zdala od zgiełku i ciasnoty wielkich ośrodków przemysłowych, a przy tym dać zatrudnienie ludziom zdrowym i chętnym do pracy, której na Kresach jest, niestety, tak mało...

Inicjatorzy, wśród których są wytrawni fachowcy radiowi o wielkiej rutynie i doświadczeniu, nabytym w wielkich ośrodkach przemysłu zagranicznego, postanowili produkować aparaty najwyższej klasy, bo odbiorniki pospolite, zwykłe, produkowały wówczas (i teraz!) liczne warsztaciki, quasi fabryczki.

Minęło odtąd 12 lat a rozwój fabryki i jej produkcji przeszedł oczekiwania nawet optymistycznych założycieli: „Elektrit" jest potężną fabryką i zatrudnia przeszło 1.200 ludzi.

„Elektrit", nie związany z żadną grupą przemysłu radiowego, niezależny, idzie sam, własną drogą. Z zagranicą łączy go współpraca o tyle tylko, że śledzi on bacznie rozwój przemysłu radiowego na całym świecie, zakupując ciekawe patenty na nowe udoskonalenia i wynalazki, aby stosować je potem w swoich odbiornikach.

Laboratoria fabryki, będące ostatnim słowem radiowej wiedzy badawczej i radiometrycznej, nieustannie pracują nad niezliczonymi próbami i analizami, a żaden aparat nie opuści fabryki, zanim nie zda „na piątkę" laboratoryjnego egzaminu z doskonałości technicznej i dźwiękowej.

Oto tajemnica, dlaczego odbiorniki „Elektrit" stanowią klasę samą w sobie i zdobyły w ciągu ostatnich lat opinię o swej doskonałości.

Na nowy sezon 1938 fabryka „Elektrit" przygotowała 4 nowe typy odbiorników, które dla swoich wszechstronnych zalet wywołują szczery zachwyt prawdziwych znawców radia i miłośników tych wyjątkowych aparatów.



AKCJE

Bank Polski 105 i trzy czwarte, Węgiel 25, Lilpop 52 i pół — 52 i jedna czwarta, Starachowice 32.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.60 — 55.50 — 55.75, 3 proc. poż. inwestycyjna — pierwsza emisja 67 — seria 82 i pół, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 67 i trzy czwarte, 5 proc. poż. konwersyjna 62, — 4 proc. poż. dolarowa 38, 4 proc. poż. konsolidacyjna 57.38 — 57.13 — 57.25 — dwa ostatnie drobne.

DEWIZY

Belgia 89.20 — 89.38 — 89.02, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 290.55 — 292.27 — 290.83, Kopenhaga 117.29 — 116.71, Londyn 26.22 — 26.29 — 26.15, N. Jork czeki 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna siódma, N. Jork kabel 5.29 i pięć ósmych — 5.30 i siedem ósmych — 5.28 i trzy ósme, Sztokholm 135 — 135 — 134, Zurych 121.70 — 122.00 — 121.40, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan — 27.97 — 27.77, Helsinki 11.60 — 11.63 — 11.57, Montreal 5.30 i pół — 5.28, Tel Aviv 26.29 — 25.15.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w listach zastawnych 4 i pół proc. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego po kursie zł. 61.50.

Tendencja spokojna

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w wielu artykułach.

Pszenica, żyto, hreczka i kasza, mąki, oraz otręby pszenne potaniały — natomiast jęczmień i owies podrożał.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerwona 28.50 — 28.75, zbiorowa czerwona 27.75 — 28.00, jednolita biała 29.00 — 29.25, zbiorowa biała 28.00 — 28.25, żyto: standart I 22.75 — 23.00, standart II 22.50 — 22.75, jęczmień: jednolity 19.75 — 20.75, pastewny 18.00 — 18.25, owies: jednolity 20.50 — 20.75, zbiorowy 19.25 — 19.50, hreczka przemiałowa 18.00 — 18.50, kasza hreczana 37.00 — 38.00 mąka pszenna: stand. gat. I wyciągowa 46.50 — 47.00, I 44.50 — 45.00, I—A 42.50 — 43.00, II 38.50 — 39.00, II—A 35.00 — 35.50, III 27.00 — 27.50, pastewna 20.50 — 21.50, razowa do 0—95 proc. 33.25 — 33.75, mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. 35.50 — 36.00 I 0—65 proc. 33.50 — 34.00, II 60—65 proc. 23.50 — 24.00, razowa 0—95 proc. 26.50 — 27.00, otręby pszenne: grube 14.50 — 14.75, średnie 13.00 — 13.50, miałkie 15.00 — 15.25, otręby jęczmienne 13.50 — 14.50.

Inne kursy niezmienione.

„PIĘKNO KRAJOBRAZU POLSKI" NA WYSTAWIE WE LWOWIE

Wystawa „Piękno krajobrazu Polski" odbędzie się nie w salach Izby Handlowej, jak poprzednio projektowano, lecz w salach Muzeum Przemysłowego. W związku z tym termin otwarcia wystawy zostaje przesunięty do 15 października, a termin nadsyłania zdjęć do 30 września.

Z opery

„AIDA"

OPERA G. VERDIEGO

Trzecia z rzędu audycja operowa wzbudziła dość znaczne zainteresowanie, głównie dla swej obsady — która z małymi wyjątkami była nie tylko że pierwszorzędna, ale też i ciekawa.

Główne zainteresowanie skupiło się na roli tytułowej, którą kreowała p. Wanda Wermińska. Artystka zaskakuje formalnie słuchaczy swymi fenomenalnymi możliwościami wokalnymi i odtwórczymi. Również „Aida" kreowana przez p. Wermińską stanowiła nielada atrakcję artystyczną.

Śpiewaczka przygotowała swą rolę pod względem wokalnym wprost znakomicie, opanowała drobiazgowo każdą niemal frazę — w rezultacie całokształt jej partii przedstawiał wartość artystyczną bardzo poważną. Z natury jej głosu wynikająca zmiana zabarwienia tonów wysokich, zbyt jaskrawych i narzucających się, winna być przez artystkę jak najrychlej skorygowaną. — Wybitny temperament sceniczny śpiewaczki pozwolił jej ująć postać „Aidy" w sposób szczery i przekonywujący oraz nadać tej kreacji silne i porywające akcenty o dużej plastyce. „Aida" p. Wermińskiej to dzieło wysokiej sztuki aktorskiej i wokalnej, zasługujące na podziw i najgorętsze uznanie.

Nie mniej nie możemy przemilczeć faktu, nieuwzględnienia przez śpiewaczkę języka polskiego, jesteśmy głęboko przekonani, że wspaniała jej kreacja wokalna brzmiałaby po polsku równie dobrze a nawet lepiej i dźwięczniej, bo dla każdego słuchacza zrozumiale. Obowiązkiem wybitnych i wielkich naszych śpiewaków powinno być używanie na polskich scenach naszego ojczystego języka i którego dźwięcznego piękna powinniśmy być dumni.

„Amneris", śpiewana przez p. Adę Lenczewską bardzo ofiarnie i muzykalnie, zasłużyła na podkreślenie.

„Radames" w interpretacji świetnego tenora rumuńskiego Dinu Badescu nie zadowolił nas całkowicie. Śpiewak nie był dysponowany — tonom wysokim brakło siły i blasku. Oczywiście niezwykła kultura wokalna sympatycznego śpiewaka, wycisnęła swe artystyczne piętno na całokształcie partii, której wartość była bezsprzecznie bardzo wysoka. Aktorska strona kreacji obmyślana i zagrana z szlachetną prostotą, uczyniła wrażenie bardzo silne. Artysta pozyskał sobie w wysokim stopniu sympatię publiczności, to też oklaskiwano go gorąco.

Owacyjnie witano świetnego barytona Czaplickiego. Jego „Amonastro" był istotnie wspaniały — głosowo fenomenalny a pod względem aktorskim posiadał niezwykłą plastykę i siłę wyrazu. P. Czaplicki to artysta o dużych możliwościach i pięknej przyszłości.

Roman Wraga to również świetny odtwórca „Ramfisa". Potęga jego głosu imponuje i zadziwia. Kreacja jego miała niezwykłą siłę i plastykę. Wraga jako „arcykapłan" był znakomity.

Bardzo sympatycznie zaprezentowała się p. Łepkowska jako „kapłanka" — śpiewała muzykalnie i inteligentnie, głos świeży i dźwięczny, słucha się zatem jej śpiewu z całą przyjemnością. Zasłużyła więc na żywe pochwały.

J. Romanowski w drobnym epizodzie jak zawsze staranny i poprawny, doskonale dostroił się do ogólnego poziomu audycji.

Dyrygował J. Lehrer. Trudności z niekompletną orkiestrą nie pozwalają na osiągnięcie lepszych wyników, to też żmudną pracę tego niestrudzonego kapelmistrza musimy specjalnie podnieść i podkreślić.

Zaniedbania reżyserskie, wypływające z doraźności imprezy, nie potrafi usunąć nawet reżyser tej miary jak Ułuchanów. Widownia prawie pełna.

J. WEŁESZCZUK

Tanie urlopy Ligi Popierania Turystyki

„Złota polska jesień“ nie zawiodła i w tym roku. Piękna, upalna pogoda panuje i w tym roku i sprzyja wyjazdom na wrześniowe urlopy. Zresztą, dzięki pożytecznej akcji Ligi Popierania Turystyki spędzenie kilku dni, czy kilku tygodni na wywczasach w najbardziej malowniczych zakątkach naszego kraju, stało się dostępne dla wszystkich.

66 proc. zniżki kolejowe, udzielane na zasadzie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, dają prawo przejazdu: nad morze — do dnia 30 września, na Huculszczyznę — do 20 października, w Tatry — do 31 października, w Beskid Śląski — do 30 września i wreszcie do Zaleszczyk, najcieplejszej miejscowości naszego Podola, gdzie zniżka ważna jest do 31 październik nika, a gdzie od 15—31 września odbędzie się obchód winobrania.

Przykładowe ceny przejazdu na „tanie urlopy“, łącznie z opłaconym trzydniowym pobytem, z Warszawy, są następujące: Orłowo lub Jastarnia zł. 36.70, Worochta lub Jamna zł. 35.90, Zaleszczyki zł. 37.10, Wisła zł. 30.80, Zakopane zł. 39.10 (łącznie z przejazdem koleją linową na Kasprowy lub wycieczką autobusem do Morskiego Oka).

Karty otrzymać można w biurach podróży oraz w kioskach „Ruchu“.

ZE SPORTU

Pojedynek Kellen — Noji na 5.000 m. we Lwowie

Jak już donosiliśmy, Pogoń organizuje w dniu 15 b. m. (środa) o godz. 16.30 zakrojone na wielką skalę Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne. Dziś już jest wiadomem, że przyjeżdżają: mistrz Austrii na średnie dystanse Eichberger, który spotka się z Kucharskim w biegu na 800 m. i mistrz Węgier Kellen, który w tym roku zdobył mistrzostwo Anglii i pogromca naszego najlepszego długodystansowca Nojego. Dwa te spotkanie wystarczą chyba, by dać dość emocji zebranej publiczności. W spotkaniach tych zawodnicy walczyć będą nie tylko o zwycięstwo, lecz i o uzyskanie dobrych wyników, a nawet o ustanowienie nowych rekordów. Jeżeli pogoda dopisze — możemy się tego spodziewać. Bieżnia lwowska jest w tej chwili bodaj najlepszą w Polsce.

Noji, który przegrał w Londynie do Kellena, niewątpliwie zechce tym razem zrewanżować się. Będziemy więc świadkami bardzo zaciętej i ciekawej walki. Kto wie, czy w wyniku tego spotkania nie padnie nowy rekord Polski!

Nasz najlepszy sprinter, Zasłona, który będzie startował już po raz drugi w naszym grodzie, zgłosił próbę pobicia rekordu Polski w biegu na 100 m. Zasłona, startując w ub. roku na zawodach Pogoni, ustanowił nowy rekord w czasie 10.6, ale wynik ten nie został uznany; może więc tym razem będzie miał więcej szczęścia i uda mu się wpisać swe nazwisko na listę rekordzistów Polski. Zasłona w tym roku miał już wynik 10.7, a więc równy rekordowi. Startować on będzie z naszymi lwowskimi sprinterami: Danowskim, Krzanowskim i młodym, ale bardzo utalentowanym, Orlewiczem.

Mistrz nasz Zasłona startuje na 100 i 200 m.

Program zawodów: biegi: 100 m., 200 m., 800 m., 5.000 m., 200 m. płotki, 400 m. płotki, tyczka i sztafeta 4×200 m.

Bilety nabywać można w firmach: „Maraton“, ul. Akademicka oraz „Szarotka“, ul. Akademicka.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD GWIAŹDZISTY POLSKIEGO TOURING KLUBU

Polski Touring Klub organizuje w dniach 18—19 września Ogólnopolski Zjazd Gwiaździsty na obchód Winobrania do Zaleszczyk.

Wszyscy zawodnicy zmotoryzowani otrzymują plakiety. Niezależnie od plakiet są wyznaczone liczne piękne nagrody.

Zjazd zapowiada się bardzo dobrze. Regulaminu udziela Komandor Zjazdu p. Z. Ludwik Kremer — ul. Halicka 19.

NOWY REKORD POLSKI WALASIEWICZÓWNY

Na stadionie miejskim w Grudziądzu, odbyły się zawody lekkoatletyczne reprezentacji miast Bydgoszczy i Grudziądza. W zawodach wzięła udział Stanisława Walasiewiczówna, która zapowiedziała pobicie rekordu światowego w pięcioboju. Ze względu jednak na złe warunki atmosferyczne, pobicie rekordu światowego nie udało się. Walasiewiczówna uzyskała natomiast 354 pkt., ustalając nowy rekord Polski, gorszy o 3 pkt. od światowego. Wyniki Walasiewiczówny w pięcioboju były następujące: 100 m. — czas 11,9 sek., skok wdal — 5,71, rzut kulą — 10,54 m., skok wzwyż — 1,39 m., rzut oszczepem 36.04 m.

SEKCJA BOKSERSKA POGONI

zawiadamia, że walne zgromadzenie członków i sympatyków sekcji odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Piekarskiej 1 b. — Ze względu na ważność spraw, obecność konieczna.

Treningi sekcji bokserskiej Pogoni, odbywają się stale w poniedziałki, środy i piątki w Hali Sportowej w godzinach 19—21. — Tam przyjmuje się nowych członków bez wpisowego.

Przed otwarciem III. Studium Katolickiego

We wrześniu w Warszawie, jak już zapowiadano, odbędzie się III Studium Katolickie, organizowane przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej.

Studia te, zapoczątkowane przed 2 laty odbywają się co roku w innym mieście i poświęcone są żywotnym i aktualnym w danej chwili zagadnieniom. Pierwsze Studium, które odbyło się w Poznaniu, miało za temat zagadnienie rodziny, drugie, urządzone w Wilnie, za temat „Katolicka myśl wychowawcza“. Tegoroczne zaś Studium poświęcone będzie najbardziej doniosłym w dobie obecnej problemom socjalnym.

W szeregu referatów na zebraniach plenarnych i na sekcjach poświęconych specjalnym zagadnieniom rozwinięty zostanie ogólny temat Studium. Punktem ciężkości obrad będzie zapewne sekcja przebudowy ustroju, gdzie omówione zostaną w oświetleniu katolickim współczesne próby przebudowy ustroju społecznego (ks. dr. E. Koziowski), współczesne tendencje rozwojowe gospodarstwa światowego i ich znaczenie dla realizacji nowego ustroju (prof. dr. Cz. Strzeszewski), swoistość struktury społecznej i gospodarczej Polski i możliwość jej reformy (E. Myczka), warunki wprowadzenia i działania ustroju korporacyjnego (ks. prof. Roszkowski).

Niezmiernie ważną i aktualną dla polskiego życia problematykę rozwiną obrady sekcji zagadnień społecznych, mianowicie w teoretycznych rozważaniach mgr. L. Całki, ujęte zostaną granice polityki społecznej, o rezultatach i zaniedbaniach polityki społecznej w Polsce mówić będzie kierownik opieki społecznej m. Warszawy mgr. A. Chaciński. Rolę związków zawodowych w Polsce i ich tendencje rozwojowe omówi znany na terenie międzynarodowym specjalista ks. dr. A. Woycicki a problemy polskiego stanu średniego poseł B. Sikorski, dyr. Rady Nacz. Kupiectwa Polskiego i dyr. M. Manteuffel. Na osobnej sekcji przedyskutowane zostaną zadania i rola wychowania społecznego w związku z realizacją katolickich idei społeczno-gospodarczych (ref. prof. Sułkowskiego, dr. Niesiołowskiego i red. Januszkiewicza).

Popołudnia poświęcone będą obradom plenarnym, na których przedstawione zostanie podłoże filozoficzne, dogmatyczne, historyczne i ekonomiczne katolickiej myśli społecznej oraz ważniejsze problemy życia społecznego i gospodarczego w oświetleniu katolickiej nauki społecznej jako to praca i kapitał (O. Wawryn), własność prywatna (prof. Górski), korporacjonizm (ks. prof. Roszkowski), deproletaryzacja (ks. rektor Szymański). Końcowy referat ks. red. Piwowarczyka zreasumuje wyniki obrad i przedstawi przyszłość katolickiej myśli społecznej i możliwości jej realizacji w Polsce.

JÓZEF BIENIASZ

GŁUPI TOMEK

I.

Tomek Dąbal pasł krowy na pastwisku i śpiewał na całą wieś:

Śpiewom jo se śpiewom, bo mom [dosyć chleba,
A jakbym się uparł, skocem jaż do [nieba!...

Tak śpiewał a wydziwiał, aż się rozlegało, a kiedy sobie użył w śpiewaniu, grał z chłopakami w guziki, albo dokuczał dziewuchom.

Niespokojne to było chłopczysko i jakieś „niezdarzone“, jak o nim we wsi mówiono. Najlepszy jednak sąd o Tomku mieli rówieśnicy. Jak który z wsiowych łobuzów był blisko ojcowskiej zagrody i wiedział, że może smyknąć bezpiecznie do chałupy, to na widok Tomka od razu na niego: Głupi Tomek! Głupi Tomek! — i w nogi, bo Dąbala, który był krępym chłopakiem i do bitki skorym, bał się każdy.

Tomek Dąbal już jako wiejski chłopak był ciągle niezadowolony i wiecznie szukał guza. Kiedy mu raz matka kupiła na jarmarku miastowe portki, w których mógł paradować w niedzielę, zamiast w parcianych, Tomek najpierw się cieszył coś z miesiąc i darł nosa do góry, ale już wkrótce uprzykrzył sobie tę część stroju i zapragnął całego garnituru. I może myślicie, że nie dostał? Kto? Tomek?! Naprawdę, że dostał, bo takie urządzał w chałupie brewerie, że matka nie mogąc z nim dojść nijak do ładu, kupiła wszystko, co tylko chciał.

Bywając w Tarnobrzegu, Dąbal widywał studentów gimnazjalnych w eleganckich mundurkach i powróciwszy raz do domu, powiedział ni z tego, ni z owego:

— Wiecie co tato? Ja pójdę chyba także do gimnazyji...

Stary popatrzył na syna najpierw zdziwiony, potem zgorszony, a potem splunął ze złością.

— Widzi mi się wisusie jakiś, że dostaniesz dziś postronkiem, namoczonym w wodzie.

Ale nawet taka groźba nie odniosła skutku, bo ostatecznie Tomek postawił na swoim i poszedł do gimnazjum w Tarnobrzegu. Nie chodziło mu oczywiście o naukę, tylko o mundur gimnazjalny, to też kiedy się w niego ubrał, tak się puszył a chełpił, że nie poznawał nawet rówieśników, z którymi nie tak dawno pasł krowy i grywał w guziki.

Baby wiejskie patrzyły zawsze na Tomka z ukosa, a ojcom miały za złe, że zamiast zrobić z chłopaka parobka, jak się patrzy, oddali go do szkół, gdzie jeno rozpusta wielka a zgorszenie. Zresztą Tomek miał zawsze opinię „niezdarzonego“ i lamparta. W rozmowie między sobą kumeczki machały jeno ręką.

— Moiściewy! Taki pędziwiatr i to bije na pana...

— A jakie to pyszne! Ani z tym pogadać po ludzku, ani co, bo toto nosa drze i samo nie wie, co chce.

Mimo tych baskich gadań, Tomek przepychał się jakoś z klasy do klasy i ubierał się coraz eleganciej, co kosztowało niemało rodziców. Sprzedali już na edukację jedną i drugą krowinę, potem nawet kawał pola, ale widząc, że synowi przybywa z każdym rokiem pasków na kołnierzu, nie żałowali starań ani pieniędzy.

— Obrobię sobie giczale do łokci, zaharuję się jak ten koń, ale z Tomka zrobię pana, zobaczycie kumo! — chełpiła się poczerniała od roboty Dąbalowa.

— Mówili o Tomku, że niby „niezdarzony“, ale widać ma niezły łeb, skoro sobie daje radę w szkołach — zwierzał się ojciec Dąbala przed sąsiadami w karczmie.

— Ano, ano! — przyświadczali gospodarze, choć pocichu każdy myślał co innego.

II.

Tymczasem Tomek Dąbal przepchał się szczęśliwie przez gimnazjum, a kiedy wybuchła wojna, powiedział do kogoś, odjeżdżając do pułku:

— Teraz, albo nigdy! Zobaczysz, że zostanę generałem!...

— Ma ambit, bestyjo! — zaopiniował wójt, który to słyszał.

Tym razem Tomek przeholował. Nie dosłużył się generalskich lampasów i został zaledwie kapitanem. Był to i tak awans niemały, zważywszy, że Dąbal był tylko Dąbalem i jako chłopak uganiał za bydłem po wiejskim pastwisku w tym czasie, kiedy kandydaci na ekscelencje uczyli się dobrych manier w wiedeńskim Teresianum.

Po wojnie Tomek powiesił szablę i ostrogi na kołku, złożył starannie i schował do skrzyki kapitański mundur i ubrał się w cywilne szatki. Czuł się stanowczo źle. Mundur jeszcze coś mówił, ale ubranie cywilne absolutnie nic. Wyglądał przyzwoicie, prawda, ale to wszystko. Prócz tego nazywał się tylko Tomasz Dąbal, ae wsi wołano nań po staremu Tomek i był jak każdy inny kandydatem na posadę z pensją 200, w najlepszym razie 300 złotych miesięcznie.

Ale Tomek miał ambit, jak to kiedyś słusznie zauważył wójt. Widząc, że nie został generałem, jak zapowiadał chełpliwie, wyjeżdżając na wojnę, umyślił zostać posłem na Sejm.

I został posłem. Tyle obiecywał, tak się uwijał po całym powiecie, tak gębował, aż ludzie w to uwierzyli i dali mu mandat.

— Ma jucha łeb, to nie da zginąć chłopskiemu narodowi — mówili sobie ludzie, stojąc w niedzielę pod lipami, rosnącymi wokół kościoła.

— Ho, ho!

— Sam pasł krowy, to wie najlepiej, jak to na wsi.

Został Tomek posłem, chodził po Tarnobrzegu z miną wybrańca narodu, imponował samemu panu staroście, ale już jakoś po roku powiedział sobie, że ostatecznie poseł, to nie generał.

— Źle! — myślał. — Nie jestem ani marszałkiem, ani prezydentem. Widać nie poznali się na mnie. Coś trzeba robić koniecznie, by zostać wielkim i przejść do historii. (Dok nast.)

Wzrost wkładów w P. K. O. w sierpniu 1937 r.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w sierpniu o dalsze 5 milionów złotych, osiągając w dniu 31 sierpnia ogólną sumę 731,5 miliona złotych. łącznie zaś z wkładami czekowymi 927,0 miln zł.

Równolegle ze wzrostem wkładów, zwiększyła się także liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu sierpnia wydano 48.164 nowych książeczek, zatem ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. przekroczyła 2,632.000

———

Ś. p. Tadeusz Pini

W ub. tygodniu zmarł we Lwowie wybitny historyk literatury z starszego pokolenia, dr Tadeusz Pini, autor wielu cennych prac, znany wydawca i organizator ruchu wydawniczego.

Śp. Pini był Lwowianinem, urodził się dnia 9 kwietnia 1872 we Lwowie, tutaj też odbył studia uniwersyteckie i tutaj rozpoczynał działalność pedagogiczną i naukową. Śp. Zmarły brał czynny udział w pracach Towarzystwa im. A. Mickiewicza i przez pewien czas był redaktorem „Pamiętnika Literackiego“.

Główne zainteresowania badawcze Piniego skupiały się dokoło twórczości Zygmunta Krasińskiego. W r. 1896 wydrukował w lwowskim „Przewodniku naukowym i literackim“ studium o t. zw. „Niedokończonym Poemacie“ Krasińskiego. W trzy lata później wydał rozprawę o genezie „Irydiona“. W r. 1900 ogłosił studium o Garczyńskim i Krasińskim, pt.: „Dwaj poeci filozofowie“.

Najszerszy oddźwięk wywołała monografia o Krasińskim, ozdobnie wydana przez nakładcę Wegenera w Poznaniu, w r. 1928. Książka ta była żywo dyskutowana zarówno dzięki swym zaletom pisarskim, jak i zbyt krytycznemu stanowisku, jakie zajął Pini wobec osoby i wobec twórczości Krasińskiego.

Równie głośnym echem, jak monografia o Krasińskim, odbiła się praca Piniego o Norwidzie, wydrukowana jako wstęp do wydania dzieł Norwida, nakładem spółki „Parnas polski“. Piniego ponosił nieraz gorący temperament, to też zbyt radykalne, czasem niesprawiedliwe sądy, wywoływały zrozumiałą reakcję.

Jako wydawca zasłużył się Pini nie tylko całym szeregiem popularnych wydań klasyków literatury polskiej, lecz odegrał wybitną rolę w słynnym wydawnictwie Kościelskiego „Biblioteka Polska“. (ar).

Polska na kongresach zagr.

Prof. Uniw. Jag. dr. Zygmunt Myslakowski brał udział jako delegat Min. W. R. i O. P. w dorocznym posiedzeniu międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie. Również jako delegat Ministerstwa wyjechał do Paryża na kongres nauczania Powszechnego.

Prof. Mysłakowski wygłosił w Paryżu wykład pt. „La Famille facteur d'education sociale, dans la societe moderne“, który wywołał żywe echo w prasie. Prof. Mysłakowski był członkiem honorowym kongresu.

Z gości zagranicznych udział w kongresie brali m. in. znany psycholog Koffka, przebywający obecnie w St. Zjednoczonych prof. Henri Wallon, p. Bühler, Piaget i inni.

Rodzina zastępcza

Zaprosiła mnie pewnego razu jedna z opiekunek społecznych zarządu miejskiego, bym jej towarzyszyła w wędrówce lustracyjnej po mieście. Celem przeglądu były t. zw. „rodziny zastępcze“, które za opłatą wychowują dzieci powierzone im przez gminę m. Lwowa.

Wycieczka to o wiele pogodniejsza, niż zwiedzanie domów rodzin, korzystających z dobroczynności miejskiej. Tam bieda wyziera z każdego kąta, brak pracy i zarobku odejmuje ludziom ochotę do życia, a dzieci, których zawsze bywa sporo, wydają się luksusem. Tu, przeciwnie, w bezdzietnej, mającej jakie takie środki do życia rodzinie, cudze dziecko stało się błogosławieństwem i radością.

Pewna staruszka z zapałem opowiada o chłopcu, którego jej córka i zięć przyjęli na wychowanie przed 13 laty, kiedy matka dziecięcia umarła. Sami bezdzietni, przywiązali się do małego sierotki, jak do własnego syna. Staruszka nie doczekała się wnuków, chociaż miała kiedyś jedenaścioro dzieci, z których dziś żyje tylko dwoje. W wychowaniu córki położyła swe nadzieje.

— Poczciwe dziecko — powiada — nic w domu nie ruszy. Gdy grosz gdzie dostanie, niesie go do domu.

Obecnie chłopiec skończył szkołę powszechną i wychodzi z opieki magistratu. Rodzina traci zasiłek, jaki pobiera na wychowanie dziecka, ale nie zrzuca z siebie obowiązku opieki nad przybranym synem. Niewiele mając, opiekunowie dzielą się wszystkim z swym wychowankiem, posyłają go do szkół, szukają dla niego zawodu.

Wypadki takie nie należą do wyjątków. Podobną sytuację zastajemy właśnie w domu pewnego ślusarza, który przyjął przed laty na wychowanie porzucone dziecko swej służącej. Dom trochę zasobniejszy, ale i tu „nie przelewa się“. Chłopak ukończył VII. klasę szkoły powszechnej i sposobi się już do zawodu praktycznego. Opiekunowie go nie opuszczą, chociaż sami łożyć dziś muszą na jego wychowanie.

Przykład osobliwego poświęcenia uczuć egoistycznych na rzecz cudzego dziecka spotkałyśmy w pewnej robotniczej rodzinie. Przyjęta na wychowanie dziewczynka jest nieślubnym dzieckiem — męża, widocznie porzuconym przez nieznaną matkę. Zdradzona żona miast zwykłej sceny zazdrości zdobywa się na czułość macierzyńską dla podrzutka wiadomego pochodzenia.

Przykłady te dowodzą, że rodzina zastępcza przeważnie w całej pełni zasługuje na to miano i potwierdzają opinię nowoczesnych pedagogów o wyższości wychowania domowego nad zakładowym, które daje wprawdzie dziecku wszystkie wygody i zawodową opiekę, ale nie przygotowuje go praktycznie do życia i pozbawia je związku z rodziną. Okazuje się natomiast z praktyki, że nawet w razie braku rodziny prawdziwej można ją stworzyć i wzbudzić w dziecku uczucia, jakich nigdy rozwinąć nie potrafi pobyt w zakładzie wychowawczym.

M. G.

Wystawa malarki polskiej w Brazylii

Malarka polska p. Helena Teodorowicz - Karpowska, po zamknięciu wystawy swych prac, których trzon stanowiły portrety członków konferencji panamerykańskiej w Buenos Aires opuściła Rio de Janeiro, udając się w podróż na Amazonkę, zaproszona, w dowód uznania przez Min. Spraw Zagr. Rząd stanu Para postanowił zorganizować w Belem wystawę prac artystki, która później uda się w górę Amazonki poprzez stolicę stanu Amazonas - Manaos.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 34 DZIEŃ WYŚCIGÓW — WTOREK, 14 WRZEŚNIA 1937 R.

Gonitwa I. Godz. 14.30. — 1.000 zł. — Dla 3 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Jarema — j. Eljasz II, Pan II — NN., Półkozic — j. Matuszewski, Piołun — ż. Szyszko.

Gonitwa II. Godz. 14.55. — 1.000 zł. — Dla 4 l. i st. koni (przeszkody). — Dystans około 4.200 m.

Dafnis — j. Wyżgalski, Herring - j. Lipiński, a) Nemrod — NN., Prut — j. Głowacki, a) Szanfary — NN., Tama — chł. Duńko.

Gonitwa III. Godz. 15.20. — 1.000 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. Dystans około 2.400 m.

As — ż. Bogobowicz, Batiar — p. Żarczewski, Bakilla — NN., Czubuthan — ż. Janusik, Incydent — j. Eljasz II.

Gonitwa IV. Godz. 15.50. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. koni (płoty). — Dystans około 2.400 m.

Alan — chł. Olejnik, Arcachon — NN., Dormety — j. Kondraciak, Ewka — j. Wyżgalski, Etex — N. N., Fiord — j. Głowacki, Góral — NN., Lawina III — NN., Mohacz — NN.

Gonitwa V. Godz. 16.20. — 800 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.000 m. Apel — NN., Bystrzyca — NN., Dragon j. Gruda, Hetera III — j. Rusin, Horda II — NN., Karioka — NN., Napaść II — N. N., Parol — j. Lewandowski, Saida — NN.

Gonitwa VI. Godz. 16.50. — 500 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.200 metrów.

Admirator — NN., a) Arcachon — chł. Kucharski, a) Aztor — chł. Kucharski, Lumen — j. Tokarczyk, Moloch — j. Matuszewski, Reine de Fleurs — NN., Nedill — NN., Sulimka NN., Tęsknota — j. Gruda, Zalotna — j. Polakowski.

Gonitwa VII. Godz. 17.20. — 400 zł. — Dla 3 l. og. i kl. arabskich — Dystans około 1.800 m.

Ani grosza — NN., Azja II — NN., Dira — ż. Janusik, Don — j. Jankiewicz, Pan II NN., Pożoga — j. Matuszewski, Touraine — ż. Bogobowicz.

NASZE TYPY:

1) Piołun, Jarema.
2) Prut, Tama.
3) Czubuthan, Bakilla.
4) Alan, Etex, Ewka.
5) Saida, Apel, Dragon.
6) Moloch, Reine de Fleurs, Admirator.
7) Touraine, Dira, Don.

* * *

KOMUNIKAT

Prezes M. T. Z. w myśl. par. 142 Prawideł Wyścigowych, zawiesił w czynnościach j. Mieczysława Hermana, aż do wydania wyroku w jego sprawie przez Komisarzy.

JÓZEF MAYER

DOM MARSZAŁKA

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego“)

Dokończenie

„Quinta Bettencourt“, dom, w którym Józef Piłsudski spędził trzy miesiące na przełomie 1930/31 roku, jest skromną, jednopiętrową willą o trzech oknach z każdej strony, położoną w cichej uliczce, na małym wzgórzu ponad potokiem Ribeira Secca. Niegdyś właścicielem domu był Portugalczyk Braz, dzierżawiła go zaś Holenderka z pochodzenia Anne Kesten de Freitees Martins; obecnie przebywają w niej Anglicy. Z czasów pobytu tutaj Marszałka właściwie nic nie zostało: wnętrze, niedostępne dla zwiedzających, urządzono zrazu holenderskimi, a dziś nowoczesnymi meblami z rur stalowych. Zachowała się tylko tradycja, iż w pierwszym pokoju od ganku Marszałek kładł pasjanse, w położonym obok była jadalnia, a na piętrze sypialnia. Jedynie otoczenie pozostało to samo: niewielki taras przed domem, gdzie pomiędzy rozrosłymi szeroko drzewami otwiera się daleki widok na leżący na boku Funchal i błękitne morze w oddali — skromne zabudowania gospodarskie i ciągnący się wokół wydłużony lecz wąski ogród: plantacja bananów i rozpiętej na cienistych krużgankach winnej latorośli. Willa i ogród są takie same mniej więcej jak i otaczające je wokół domki tubylców — może tylko trochę większe. Toteż ogólne wrażenie bylej siedziby Marszałka jest raczej skromne. I skromność ta przemawia tym żywiej, jeśli przypomnimy sobie wspaniałe hotele i pałace, położone na zachodniej stronie Funchalu, koło miejscowego kasyna gry i luksusowego kąpieliska „Lido“ — rezydencje bogatych Anglików i Amerykanów, którzy od pewnego czasu zaanektowali turystycznie wyspę. Zwiedzają i oni niejednokrotnie Dom Marszałka, a jego reprodukcja należy do bardzo rozpowszechnionych wśród fotografij Madery. Toteż willa „Bettencourt“ winna może być wykupiona przez Rząd polski i przemieniona w ośrodek propagandy Polski na Maderze — ewentualnie jako siedziba honorowego konsula Polski w Funchalu, dra Luiz Vieira do Castro.

W tym otoczeniu, na którym niegdyś rysowała się żywa postać Marszałka, odbyła się cicha, skromna, uroczystość pasażerów i załogi statku „Kościuszko“. Po wpisaniu się do równie skromnej książeczki zwiedzających willę, uczestnicy wycieczki „Na Atlantyk“ skupili się u bramy domu, pod tablicą z szarego marmuru, wmurowaną w 1934 r. w obecności posła polskiego w Lizbonie Szumlakowskiego i gubernatora wyspy.

Ao Marechal Pilsudski
Restaurador do Polonia

Hommenagen da Citade do Funchal

C. M. F. 18. III. 1934.

— brzmi napis na płycie. Zagrała orkiestra okrętowa. Tony Hymnu narodowego poniosły się daleko ponad południowe winnice wyspy słońca i kwiatów, nad ciemne, turkusowe morze, ku nagim, pokrytym czerwonym tufem poszarpanym szczytom skał — z najwyższym z nich, dla barwy nazwanym Górą Czerwoną — „Pico Ruivo“ — w głębi. Wystąpił potem biorący udział w wycieczce gen. Rouppert ,bliski od lat współpracownik Marszałka. W krótkim, prawdziwie żołnierskim przemówieniu podniósł, iż Madera, najcenniejsza perła korony Portugalskiej i najpiękniejsza wyspa Atlantyku, kraina słońca, wina i kwiatów — jest dla Polaka czymś więcej — jest miejscem, gdzie żył, pracował i gdzie myślał sie dobrze Marszałek Józef Piłsudski. A potem, w ciszy powszechnej kapitan Pacewicz złożył przewiązaną szarfą o narodowych barwach wiązankę kwiecia na kamiennym progu zawartego domu. Orkiestra zaintonowała Pierwszą Brygadę. Skromna, krótka uroczystość była zakończona.

Staliśmy jeszcze nadal — cisi i skupieni. Żaden głos życia nie dolatał z głębi milczącego domu. Jedynie gdzieś, pod murami ogrodów, bystra woda gór płynęła z niezmiennym wesołym poszumem — śpiewała wiekuistą pieśń życia. Lekki wiatr przewiał zielonymi liśćmi winogradu, zakołysał ciężkimi złotymi gronami. Lecz stojące na straży domu 2 wielkie, stare drzewa trwały nieruchomo, niemal jakby zasłuchane. W ciemnej framudze drzwi, na pustym kamiennym progu czerwienił się pęk kwiecia, nie z Polski zapewne przywiezionego — egzotycznego jak ca ła ta pobłogosławiona przez Boga wyspa, lecz przepojonego uczuciem wielu polskich serc, złączonych jedną wspólną myślą. W perłowej świetlistości powietrza Madery, rozlapiającej kształty rzeczy widzianych w nierealność zjawy — zdało się w tej chwili, jakby poprzez tysiące mil, poprzez dalekość mórz, pomiędzy tę całą bogatą, obcą stronę weszła i stanęła wśród nas — cała Polska.

———

Manifestacja na cześć Armii Polskiej

Powrót wojska do Lwowa z ćwiczeń nastąpi w środę 15. bm. Przemarsz oddziałów wojskowych przez miasto spodziewany jest około godziny 12-tej w południe.

Powrót wojska z tegorocznych ćwiczeń stanie się dla szerokich warstw społeczeństwa okazją zamanifestowania głębokich uczuć, jakimi darzymy nasze wojsko. Lwów przybierze odświętny wygląd, na ulicach ustawią się szpalery mieszkańców, organizacyj społecznych, młodzieży. Jutro od rana na trasie przemarszu wojsk rozpoczną się dekoracje ulic, domów, cała droga będzie przybrana kwiatami.

Dowiadujemy się, że Kuratorium Okręgu Szkolnego zwolni w środę, dnia 15 b. m. młodzież wszystkich szkół od nauki szkolnej i umożliwi w ten sposób młodzieży żywy udział w manifestacji na cześć Armii. Manifestacja na cześć Armii zapowiada się wyjątkowo silnie, gdyż wszyscy tu na Kresach południowo-wschodnich zdają sobie sprawę z odpowiedzialności i zadań wojska.

Oddziały prowadzić będzie generał Czuma, którego miasto powita u wejścia do lwowskiego grodu. Defiladę przyjmie dowódca Korpusu generał Tokarzewski - Karaszewicz, lub generał Czuma.

Zjazd pracowników Lasów Państwowych

Dnia 12 i 13 bm. odbył się we Lwowie w gmachu Politechniki zjazd nadleśniczych Lasów Państwowych, kierowników tartaków i innych jednostek organizacyjnych Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie. Tematem obrad były aktualne sprawy gospodarcze i zagadnienia społeczne pracowników Lasów Państwowych.

Bezpośrednio po zjeździe wszyscy uczestnicy z dyrektorem Szubertem udali się na trzydniową wycieczkę, celem zwiedzenia instytutu badawczego w Warszawie, oraz składów i portu drzewnego Pagedu w Gdańsku i w Gdyni.

Bogdanówka będzie miała własny kościół

(t.) Bogdanówka, jedno z największych przedmieść Lwowa, zamieszkałe przeważnie przez ludność wyznania rzym.-kat., dotychczas nie ma swego kościoła i należy do odległej parafii św. Elżbiety.

Dzięki usilnym staraniom grona miejscowych obywateli a przede wszystkim proboszcza parafii św. Elżbiety, ks. kan. Matusa, zdołano od gminy miasta Lwowa uzyskać na Bogdanówce piękną parcelę, liczącą 880 sążni, położoną u wylotu ul. Mokłowskiego i Lubieńskiej (obok radiostacji Min. Komunikacji). Na parceli tej ma w przyszłości stanąć kościół — filia św. Elżbiety. Przypomnieć należy, że jeszcze 30 lat temu dzielnica gródecka nie miała ani jednego kościoła, dzięki jednak inicjatywie nieodżałowanej pamięci ks. arcyb. Bilczewskiego dziś ma — obok wspaniałego kościoła św. Elżbiety — kościół filijny na Lewandówce i taki sam będzie miała na Bogdanówce.

W ub. niedzielę o godz. 4-tej po południu odbyła się piękna uroczystość poświęcenia krzyża na parceli przeznaczonej pod budowę kościoła. Krzyż ten ofiarowała dyrekcja M. K. E. i M. Z. E. a pracownicy tramwajowi na własnych ramionach przynieśli go z remizy przy ul. Pełczyńskiej aż na Bogdanówkę. Na uroczystość, którą zaszczycili swoją obecnością: starosta grodzki p. Porembalski, prez. dr Ostrowski, komendant P. P. Gosiewski, nacz. dzielnicy gródeckiej mgr. Kossowski i w. in., przybyły liczne stowarzyszenia i bractwa religijne z parafii św. Elżbiety oraz sąsiedniej Lewandówki. Aktu poświęcenia krzyża w asyście licznego duchowieństwa dokonał ks. prałat Dziurzyński, dziekan lwowski, po czym nastąpiła adoracja krzyża. Następnie podniosłe kazanie wygłosił ks. kan. Matus, który złożywszy na wstępie podziękowanie ofiarodawcom i wszystkim starającym się o relizację budowy kościoła (m. in. ks. kanonik wymienił emer. pracownika kolejowego p. Jana Szczęsnego, który jest niejako spiritus movens budowy), w płomiennych słowach wezwał do walki z coraz bardziej szerzącą się zarazą komunizmu i bezbożnictwa. Jednym z bastionów walki z obu tymi zgubnymi prądami będzie nowy kościół na Bogdanówce.

Na zakończenie uroczystości, która na wszystkich wywarła bardzo podniosłe i krzepiące wrażenie, zebrani udali się w procesji do kościoła św. Elżbiety.

Początek zrobiono, reszta należy do polskiego społeczeństwa Lwowa. Na budowę kościoła zebrano z groszowych składek kilka tysięcy złotych, co jest oczywiście sumą za małą. Datki należy składać na konto M. K. O. nr. 243—359.

Dla zachęty podajemy, że czysto prawie polska Bogdanówka, ma cerkiewkę a przy ul. Potockiego niemal o tej samej porze w niedzielę poświęcono plac pod cerkiew. W samym centrum najbardziej polskiej dzielnicy...

Bestialski napad na przechodnia w Parku Kościuszki

Zgłosił się wczoraj w naszej redakcji p. Włodzimierz Jarosławski, funkcjonariusz Związku Ziemian we Lwowie i opowiedział nam następujący fakt, świadczący bardzo ujemnie o warunkach bezpieczeństwa we Lwowie.

W ubiegły czwartek o godz. 19.30 wieczorem p. Jarosławski przechodził Parkiem Kościuszki (ogród Pojezuicki), gdy nagle ze wszystkich stron obskoczyła go jakaś banda opryszków i bez jakiejkolwiek przyczyny poczęła go bić w nieludzki sposób pałkami gumowymi po głowie. Pobity do nieprzytomności p. Jarosławski daremnie wzywał pomocy. Okrwawiony i posiniaczony wrócił do domu, gdzie przeleżał w łóżku 3 dni.

Podając do wiadomości władz ten objaw zdziczenia, jaki miał miejsce niemal w centrum miasta, nie wątpimy, że władze bezpieczeństwa sprawą tą zainteresują się i położą kres tego rodzaju wykroczeniem.



14 września 1937	**Wtorek** Podw. św. Krzyża. Jutro: Nikodema. Wschód słońca 5·8, Zachód „ 17·55

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej

---

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów“ — komedia muzyczna.
Środa, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Faust — opera.
Czwartek, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów“ — komedia muzyczna.
Piątek, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Król włóczęgów“ — komedia muzyczna.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Freuda teoria snów“ — gościnne występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego.
Środa, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Freuda teoria snów“ — gościnne występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego.
Czwartek, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Freuda teoria snów“ — gościnne występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego.
Piątek, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Freuda teoria snów“ — gościnne występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Władca“ — w gł. roli Emil Janning.
ATLANTIC: „Tajemnice żółtego miasta“ — w roli gł. Inkiszynow.
CASINO: „Koniec Pani Cheyney“ z Joan Crawford.
CHIMERA: „Szesnastolatka“ (Lil Dagower)
EUROPA: „Piętro wyżej“.
GLORIA: „Młody las“, oraz „Ich noce“.
GRAŻYNA: „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“ — obie części razem.
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę“ z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIEŃKA: „Ślubowanie“.
METRO: „Bohaterska brygada“, oraz „Wesołe małżeństwo“.
MUZA: „Jej Wysokość tańczy walca“.
PALACE: „Trafalgar“.
PAX: „Antek Policmajster“ — z Dymszą.
RAJ: „Pałac we Flandrii“ z Martą Eggerth.
RIALTO: „Matura“.
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża“, oraz rewia.
ŚWIT: „Kłopoty sportowca“ i rewia Kuligowskiego.
TON: „Szarża lekkiej brygady“.
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin“ i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „CHINY“. — Mukden — Kanton — oryginalne sceny z życia ludu chińskiego.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI. Gra w dalszym ciągu w pełni niezmiennego i największego powodzenia „Króla włóczęgów“, którego ostatnie przedstawienia odegrane były przy doszczętnie zapełnionej widowni. Świetna gra całego zespołu z pp. Brochwiczówną, Bielicką, Chaniecką, Tiche, Solarskim, Szymańskim, Machalskim, Skoniecznym i Borowym na czele, wywołują na każdym przedstawieniu entuzjazm. Sądząc z dotychczasowego gorącego przyjęcia, wspaniale wystawione widowisko „Król włóczęgów“ jeszcze długo utrzyma się w repertuarze.

TEATR ROZMAITOŚCI daje w tym tygodniu już ostatnie przedstawienia cieszącej się wielkim sukcesem znakomitej komedii Antoniego Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów“ w koncertowym wykonaniu asów scen stołecznych Romanówny i Maszyńskiego. Wobec wyjazdu znakomitych artystów na dalsze tournee, „Freuda teoria snów“ w teatrze Rozmaitości grana będzie przez ostatnie dni do piątku bież. tygodnia włącznie.

ZESPÓŁ REGIONALNY GÓRNOŚLĄSKI w przejeździe przez Lwów na święto winobrania w Zaleszczykach wystąpi tylko raz jeden w Teatrze Wielkim w dniu jutrzejszym, w środę popołudniu o g. 15.30 (3.30) na przedstawieniu po cenach zniżonych, z regionalnym widowiskiem „Wesele Śląskie“ w układzie tekstu Stanisława Ligonia, w opracowaniu muzycznym Bolesława Wallek-Walewskiego. Jedyna sposobność zapoznania się z śląskim folklorem, malowniczymi kostiumami, oryginalnymi tańcami, śpiewami, piosenkami, scenami obrzędów ludu śląskiego, które z pewnością zainteresują najszersze masy społeczeństwa i młodzież szkolną.

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW NA WSZYSTKIE PRZEDSTAWIENIA. Kasy przedsprzedaży na wszystkie przedstawienia są czynne: w Teatrze Wielkim od godz. 10—13 (tel. 281-10) i kasie miastowej, ul. Akademicka 28, w dnie powszednie od 10—16, w niedzielę i święta od g. 10—13.

OPERA — TEATR WIELKI. „Faust“, nieśmiertelna opera Gounoda, dany będzie jako ostatnie przedstawienie operowe. W roli tytułowej wystąpi Dinu Badescu, fenomenalny tenor Opery Królewskiej w Bukareszcie. Małgorzatę śpiewa Maria Fiorenza z Mediolanu. Świetny bas Roman Wraga wystąpi w najlepszej swej roli Mefistofelesa. Walentego śpiewa młody baryton o pięknym głosie Filip, jako Siebel wystąpi Maria Popowiczówna. Przy pulcie dyrygenckim stanie doskonały kapelmistrz Antoni Rudnicki. Reżyseruje Al. Ułuchanow. Bilety do nabycia w księgarni Seyfartha i w kasie Teatru Wielkiego.

ODCZYT O KRÓLU LESZCZYŃSKIM. Znakomity gość z Francji, świetny prelegent dr Andrzej Rosambert, prezes Alliance francaise w Nancy, wygłosi we Lwowie, mieście rodzinnym Stanisława Leszczyńskiego, odczyt o wiekopomnych zasługach tego monarchy, który po utracie korony polskiej, będąc teściem Ludwika XV, sprawował rządy Lotaryngii jako jej uwielbiany władca. Odczyt odbędzie się staraniem Tow. Przyj. Francji 18 bm.

TRANSMISJA „DON CARLOSA“ VERDI'EGO. We wtorek, dnia 14 bm. transmituje Polskie Radio z Rzymu operę Verdi'ego „Don Carlos“. Wykonanie powierzono znakomitym siłom z mediolańskiej „Scali“.

ZJAZD MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ WE LWOWIE. Polskie Radio nada pogadankę sprawozdawczą z ogólnopolsk. zjazdu młodzieży rzemieślniczej w dniu 14 b. m. o g. 21.00, poruszającą ogólne zagadnienia, związane ze zlotem.

KONCERTY Z PAWILONU RADIOWEGO. W środę transmituje Polskie Radio z Pawilonu Radiowego na Targach Wsch. dwa koncerty. O 15.00 wystąpi orkiestra dęta oddziału tramwajowego Zw. Pracowników Gminnych. O 16.15 usłyszymy koncert „Lwowskiego chóru solistów“. Śpiewać będzie również p. Zofia Charłampowiczówna.

CIEKAWY SZKIC LITERACKI — W RADIO. Od paru miesięcy Polskie Radio nadaje cykl szkiców literackich p. t.: „Z mojego warsztatu“. Do tej pory wypowiadali się pisarze żywi, teraz — za pośrednictwem Jana Lorentowicza — radiosłuchacze będą mogli wejrzeć w tajniki twórczości znakomitych nieżyjących już autorów polskich i obcych, jak: Reymont, Żeromski, Zola, Flaubert i inni. Ciekawe szczegóły i drobiazgi z tych nieczynnych już dziś „warsztatów“ będą tematem audycji w dniu 15. b. m. o 16.00, której tytuł brzmi: „Różne warsztaty pisarskie“.

SZTOMPKA GRA W RADIO CHOPINA. Radiosłuchaczy ucieszy wiadomość, że dnia 15 b. m. o 21 usłyszą jako wykonawcę dzieł chopinowskich pianistę Henryka Sztompkę. Artysta wykona wariacje E-Dur (op. pośmiertny), Poloneza cis-moll, trzy Nokturny. op. 15 II. Balladę F-Dur i t. d.

— „LWÓW WITA ARMIĘ“. We wtorek usłyszymy o 20 audycję p. t. „Witamy armię“, w której udział weźmie chór Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Dnia 15 b. m. wszyscy, którym okoliczności nie pozwolą osobiście wziąć udziału w powitaniu naszych oddziałów wojskowych, powracających do Lwowa, będą mogli usłyszeć przez radio transmisję z tej uroczystości w godzinach 11—12.25. Reportaż prowadzić będzie p. Kazimierz Wajda.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE zawiadamia, że 14 b. m. w lokalu L. T. F. — Dzieduszyckich 1, nastąpi ocena krytyczna zdjęć wakacyjnych członków Towarzystwa, dostarczonych anonimowo, a rzutowanych episkopem. Początek o 19.30.

— ZIELARSKI KURS TRZYMIESIĘCZNY urządza Małopolskie Tow. Zielarskie we Lwowie pod nadzorem Lwowskiej Izby Rolniczej i za zezwoleniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego w czasie od 15 b. m. do 15 grudnia b. r. Do przedmiotów wykładowych należy: Uprawa, zbiór, przetwórstwo i handel ziołami leczniczymi. Wpisy i informacje w Zarządzie Kursu, — Lwów, pl. Bernardyński l. 11, I. p. codziennie od 18 do 19.30.

DAR KRÓLA JANA III. SOBIESKIEGO NA KASZUBACH

Kościół pokl[a]sztorny w Żukowie pod Kartuzami na Kaszubach słynie z licznych zabytków. Do szczególnie cennych należy ornat, daru króla Jana III. Sobieskiego, uszyty z drogocennej

lamy wschodniej, zdobytej na Turkach i zdobiony tureckimi klamrami oraz bisiurami. Król Jan Sobieski gotowy ornat z tej materii wschodniej przesłał do Żukowa po zwycięstwie pod Wiedniem.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

— WINA RUMUŃSKIE. Konsulat gen. Rumunii we Lwowie podaje do wiadomości importerów win i wszystkich interesujących się handlem win, że przy Pawilonie Rumuńskim na Targach Wschodnich został zorganizowany skład win w beczkach i butelkach po bardzo przystępnych cenach. Szczegółowych informacji zasięgnąć można u komisarza Pawilonu Rumuńskiego inż. Sebastiana. Na miejscu odbywa się też degustacja win rumuńskich.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Sągajło Witold, inżynier — Warszawa, Krasnodębski Jerzy, inżynier — Katowice, Zienkiewicz Kazimierz, adwokat — Katowice, Górski Antoni, dyrektor — Bielsko, Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Wolski Zdzisław, wł. dóbr — Sienów, Dr Postępski Roman, dyrektor — Bielsko, Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko, Gołębska Antonina, wł. dóbr — Krasnolesie, — Gürtler Sallay, urzędnik — Warszawa, — Wórblewski Stanisław, gen. dyr. — Warszawa, Rozmarynowicz Bolesław, adwokat — Kraków, Kisielewski Henryk, starosta — Nisko, Somerstein Edward, kupiec — Borszczów, Gromnicki Jan, wł. dóbr — Laskowiec, Kronstein Henryk, przemysłowiec — Lubieńce, Nowakowski Stanisław, prezydent m. — Nowy Sącz, Schmidt Adolf, dyrektor — Brzozów, Bieniawski Jacek, burmistrz — Brzeżany, Hr. Bocheńska Elżbieta, wł. dóbr — Ponikwa, Talsdorfer Maria, pryw. — Poznań, Widacki Stanisław, prezydent m. — Tarnopol, Szarski Eugeniusz, Naczel. Sądu — Halicz, Gnoińska Elżbieta, wł. dóbr — Nowe Sioło, Horyński Daniel, lekarz — Gdynia, Plejewski Kazimierz, dyrektor — Ustrzyki Dolne, Dzbańska Janina urzędniczka — Warszawa, Dr Klahr Pheubus, lekarz — Borszczów, Androwski Józef, burmistrz — Nadwórna, Sanojca Józef, prezydent m. — Kołomyja, Bryła Stefan, poseł — Warszawa, Ujejski Marian, adwokat — Kraków, Taubman Henryk, inżynier — Kraków, Rappe Mieczysław, inżynier — Warszawa, Gdula Tadeusz, prezydent — Chrzanów, Dunin-Borkowski Mieczysław, wł. dóbr — Poznań, Boj Marian, dyrektor — Borysław, Zaliwski Zygmunt, dyr. P. K. K. O. — Tarnopol, Fiedler Władysław, burmistrz — Kałusz, Künstler Ferdynand, inżynier — Katowice, Machalski Józef, inżynier — Hajduki Wielkie, Jagoszewski Konrad, inżynier — Podkowa Leśna, Trzebski Stefan, inżynier — Warszawa, Taubman Henryk, inżynier — Kraków, Jerzykiewicz Wincenty, prezydent — Katowice, Andrewski Józef, burmistrz — Nadwórna, Lipczyński Ferdynand, aptekarz — Rzeszów, Ciampelli Maria, śpiewaczka opery — Milano, Badescu Constantin, śpiewak opery — Bukareszt, Dobrowolski Mieczysław, inżynier — Gdańsk, Etterle Karol, notariusz — Przemyślany.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 12-go do 18-go września, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Doniosłe wnioski i rezolucje uchwalone na zjeździe gosp. O. Z. N.

Lwów. 11. 9. Po wygłoszeniu referatów na I. Zjeździe miejskich zespołów przemysłowych, mieszczańskich, kupieckich i rzemieślniczych O. Z. N. Małopolski Wschodniej, uczestnicy Zjazdu zwiedzili XVII. Targi Wschodnie, po czym odbywali popołudniu obrady i dyskusje nad referatami w Komisjach: przemysłowej pod przewodnictwem dr. Konrada Kowalewskiego, mieszczańskiej pod przew. prez. Sudhoffa, rzemieślniczej pod przew. prez. Semkowicza, oraz kupieckiej pod przew. prez. Pfaua.

W rezultacie obrad uchwalono szereg wniosków i rezolucji ,które będą przedstawione czynnikom wyższym.

Wieczorem mieszczaństwo lwowskie podejmowało wszystkich uczestników Zjazdu w salonach Strzelnicy miejskiej.

W obradach Zjazdu uczestniczył też b. min. senator gen. Zarzycki.

Organizacja Zjazdu stała na wysokim poziomie, a uchwalone postulaty i rezolucje posiadają doniosłe znaczenie dla całokształtu życia gospodarczego tutejszego regionu.

Niebezpieczna szajka włamywaczy w potrzasku

(a) Włamywacze tutejsi mieli w dniu wczorajszym „czarny dzień". Jeden z ich asów wpadł w ręce policji na gorącym uczynku włamania w składzie Brandstättera przy pl. Gołuchowskich 1, inna szajka też ostała się za kratkami. Tworzyli ją: Terenty Szpak (ul. Sykstuska, 60), Michał Witkowski, zamieszkały w baraku miejskim na Persenkówce i dwie donny z pod kryminalnego znaku: Anastazja Czornyj i Pelagia Murzyniec.

To dobrane towarzystwo dokonywało licznych włamań mieszkaniowych, wśród nich na szkodę Jakuba Michalskiego przy ul. Trzeciego Maja, 10, skradło srebrną zastawę stołową wartości około 800 zł. Cała szajka znalazła się w dniu wczorajszym pod kluczem. Srebra nie odebrano, bo przetopione ono już zostało przez nieznanych na razie paserów.

Przyłapany na „robocie" opryszek skacze z pierwszego piętra na bruk

(a) Notowany wielokrotnie i niebezpieczny włamywacz kasowy, Michał Głowacz, liczący 30 lat, doznał wczorajszej nocy wcale niemiłej przygody.

W towarzystwie trzech kolegów po łomie i wytrychu zorganizował wyprawę do składu cukrów fabryki Brandstättera przy pl. Gołuchowskich, 1. Towarzysze Głowacza szybko uporali się z zamkami żelaznej rolety, a wpuściwszy Głowacza do wnętrza magazynu, stanęli na straży, zapuściwszy żaluzję.

Włamywacz skierował naturalnie swe kroki na I. p., gdzie znajdowała się kasa, która była właściwym celem jego wyprawy. Zakasał rękawy Głowacz i zabrał się szybko do „roboty". Wprawił w ruch świder, a po wywiercaniu otworu, przystąpił do wycinania rakiem ścianki kasowej.

Dalszej jego „robocie" przeszkodził posterunkowy X. Komisariatu i jakby „deus ex machina" wyrósł nagle przed przerażonym kasiarzem, który porzucił w tej chwili swe narzędzia i z I. p. skoczył na bruk chodnika, gdzie wpadł w objęcia drugiego posterunkowego. Kasiarz doznał tylko lekkich potłuczeń i odstawiony został do dyspozycji Wydziału śledczego, za jego wspólnikami wdrożyła policja poszukiwania.

Światełko lampki elektrycznej, przy której włamywacz operował kasę, zauważył z ulicy posterunkowy, który szybko pokrzyżował plany niebezpiecznego włamywacza.

ARESZTOWANIE ADW. DRA KAROLA DAWIDA

(a) W dniu wczorajszym aresztowany został w Brodach adwokat lwowski dr Karol Dawid (ul. Piłsudskiego 11), pod zarzutem pewnych nadużyć, jakich miał dopuścić się w związku z wykonywaniem zarządu kilku majątków Rudroffa. Dr Dawid zasiadł niedawno jako współoskarżony w procesie Rudroffa. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

„KAMYCZKI! ZAPALNICZKI!"

(a) U wylotu pasażu Mikolascha padają często te dwa słowa, rzucane przez młodych osobników w tłum przechodniów. Dwu głównych sprzedawców przemycanych zapalniczek i kamyczków, Jana Sawczuka i Jana Michała w dniu wczorajszym aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

WŁAMANIA MIESZKANIOWE

(a) W ciągu wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się na strych Domu Profesorów przy ul. Supińskiego, gdzie na szkodę prof. dra Jakuba Parnasa skradli bieliznę wartości 1000 złotych. — W drugim wypadku zaatakowane zostało mieszkanie Salomei Mantlowej (ul. św. Józefa l. 5), skąd złodzieje wynieśli garderobę i bieliznę wartości 1200 zł.

NIEPOWODZENIE WIEJSKIEGO WŁAMYWACZA

(a) Henryk Bahaj, zamieszkały w Orchowicach, przybył do Lwowa na gościnne występy i dokonał włamania do sklepu bławatnego L. Katza przy ul. Krawowskiej 30. Gdy z łupem przechodził pl. Strzeleckim, spoczęło na jego podejrzanej postaci bystre oko policyjnego wywiadowcy. W wyniku przelotnej obserwacji Bahaj znalazł się za kratkami.

Wicemin. Przemysłu i Handlu we Lwowie

Do Lwowa przybyli, zwiedzili Targi Wschodnie i wzięli udział w inauguracji I. Polskiego Kongresu Inżynierów, wiceminister przemysłu i handlu dr Adam Rose, oraz z ministerstwa przem. i handlu pp. dyr. dep. górn. Poeche, wicedyr. dep. przem. Wierusz-Kowalski, plk. Szmoniewski, Guenther i nacz. Robowski.

Z wędrówek po Targach Wsch.

Minione i współczesne epoki w stoisku Domu Sztuki

W Pawilonie Sztuki" wśród powodzi eksponatów, będących ostatnim krzykiem mody, czy ostatnim wyrazem techniki — czarem minionych czasów, urokiem romantyzmu tchnie stoisko „Domu Sztuki" (A. Wiśniewski, Lwów, Fredry 1).

W stoisku tym zgrabnie zestawiono nowoczesną, o wykwintnych kształtach jadalnię z orzecha kaukaskiego, obok empirosko-biedermeyerowskiego garnituru, składającego się z kanapki, fotelików i stolika — zachwycającego swą gładką, bezpretensjonalną, a jednak wytworną formą. Na specjalną uwagę zasługuje przepiękne lustro, którego styl waha się między późnym empir'em a wczesnym biedermeyerem.

Ściany stoiska pokrywają oryginalne, stare dywany perskie, o typowych wzorach, tak charakterystycznych dla tych arcydzieł tkackich Wschodu.

Poza tym stoisko „Domu Sztuki" zdobią liczne miniatury, oryginały obrazów słynnych, polskich malarzy, serwantka z różnymi cackami i w. in.

W sumie: stoisko „Domu Sztuki" urządzone wytrawną ręką jego właściciela-fachowca, który, jak wiadomo, w krótkim czasie potrafił zaskarbić sobie względy licznych amatorów dzieł sztuki — jest na obecnych Targach Wschodnich wprost unikatem, ze wszech miar godnym obejrzenia.

Ze srebrnego ekranu

„Trafalgar"

(KINO „PALACE")

Jest dużo małych przyjaciół. Nelson, Horacy i Blake Jonatau. Ich przyjaźń, pomimo rozłąki, pozostanie trwałą na zawsze.

Film jest specyficznie obyczajowy. Oddaje atmosferę starej Anglii, z czasów Pitta i Blokady, atmosferę spraw żeglugi i ubezpieczeń okrętów.

W egoiźmie i materialiźmie spraw Anglików wyczuwa się głęboką miłość ojczyzny. Poświęcenie dla niej jest dominantą.

Mały Barthelmew jest nieporównany w roli młodego Blake'a. Tyron Power, nowa postać ekranu, przypomina do złudzenia niezapomnianego Charle Boyer.

Film jest doskonały. Historycznie, kostiumowo, treściowo. (h)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „San Francisko", Grażyna: „Panna Piotruś", Palace: „30 karatów szczęścia".

BRZOZÓW. Goplana: „Mali bohaterowie", „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i rewia, Sokół: „Pat i Patachon jako detektywi" i „Na zgliszczach szczęścia".

BUCZACZ. Palace: „Śmierć czyha w dżungli".

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Pasteur", Sztuka: „Bogate biedactwo".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Pieśniarz Wiednia", Sokół: „Kapryśna Marietta", Palace: „Noc przed bitwą".

KOŁOMYJA. Mars: „Droga do Rio", Gwiazda: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie".

LUBLIN. Apollo: „Droga do Rio" i „Barkarolla", Corso: „Ku wolności", Dom żołnierza: „Turniej walk catch as catch can", Gwiazda: „Straszny dwór" i „Nie miała baba kłopotu", Venus: „Na zgliszczach szczęścia" i „Bohater", Rialto: „Hotel Savoy Nr. 217" i „Amfitrion", Stylowy: „Twe usta kłamią".

PRZEMYŚL. Casino: „San Francisko", Olimpia nieczynne. Raj: „Romeo i Julia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Rose Marie".

STANISŁAWÓW. Olimpia: „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Dorożkarz Nr. 13", Edison: „Jej pierwsza miłość" i „Nie ufaj mężczyźnie", Sokół: „Postrach opery".

Z Nadwórny

POŻYCZKA NA BUDOWĘ ŚWIĄTYŃ KATOL. Onegdaj odbyło się w Nadwórnej zebranie rady gminy chrześcijańskiej pod przewodnictwem p. burmistrza Androwskiego. Celem zebrania była sprawa powzięcia uchwały odnośnie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w wysokości 60.000 zł. w Banku Rolnym w Warszawie pod zastaw 350 ha ornej ziemi będącej własnością gminy chrześcijańskiej.

Pożyczka ta ma służyć jako kapitał podstawowy do realizacji projektów budowy 2 świątyń w Nadwórnej a to: rzym. katol. i gr. katol.

BUDOWA NOWEGO KOŚCIOŁA. W Nadwórnej rozpoczęto budowę kościoła, którą kieruje p. inż. architekt Dajczak ze Lwowa. Projekt przewiduje długość kościoła na 54 m., wysokość 52 m. Kosztorys wynosi około 160.000 zł.

WYBUCH POCISKU ARMATNIEGO. Pod lasem Bukowinka nastąpił wybuch pocisku armatniego z czasów wojny światowej i rozszarpał w strzępy Fedora Maksymczuka lat 37, który był zatrudniony u handlarza Reinera przy wykopywaniu pocisków. Reiner zatrudniał przy tej pracy kilkunastu ludzi zupełnie nie zabezpieczając ich przed wypadkami. Karygodne niedbalstwo powinno być surowo ukarane.

Ze Stryja

WYBORY DYREKTORA M. K. K. O. Wczoraj odbyły się wybory na stanowisko dyrektora Miejs. Komunalnej Kasy Oszczędności m. Stryja. Wybory odłożone zostały na dzień 16 b. m. (s)

KURATOR OSL. W STRYJU. W Stryju bawił Kurator OSL. dr. Kupczyński, który odbył konferencję w Inspektoracie Szkolnym, na temat organizacji szkoły powszechnej w r. 1937/38. (s)

P. K. U. OPIEKUJE SIĘ SZKOŁĄ W Rafajłowej bawiła delegacja Powiatowej Komendy Uzupełnień z p. mjr. Madzią na czele. Delegacja przywiozła dla najbiedniejszych dzieci przybory szkolne i książki. Zaznaczyć należy, że P. K. U. opiekuje się już od dłuższego czasu tą szkołą, dostarczając jej pomocy naukowych. (s)

POŻAR DOMU. W Korczynie wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny oraz budynki gospodarcze. W czasie pożaru zginęła jałówka, koza i prosię. Szkoda jest znaczna i wynosi 8.000 zł.

WŚCIEKŁY PIES. Na ulicach Synowódzka wyżnego pojawił się wściekły pies, wywołując panikę wśród ludności. Pies ten pokąsał kilka psów innych, potem zaś wpadł do budynku szkolnego, gdzie został zamknięty przez posterunkowego P. P. i zastrzelony. (s)

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Donosiliśmy o kradzieży w Felicjentalu. Obecnie sprawca tej kradzieży został przez policję przyaresztowany, jest nim Wasyl Łoziński. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja ujawniła szereg rzeczy, pochodzących z kradzieży. (s)

Z Jarosławia

KRADNĄ OWOCE. Różak Antoni, majętny gospodarz z Przedmieścia Dnolno - Leżajskiego w Jarosławiu wybrał się z siostrzenicą Julią na kradzież gruszek do ogrodu wdowy Guzowskiej, gdzie narwali około 80 kg. gruszek, zanieśli je do domu. Policja przytrzymała złodziei i obecnie Różak stanie przed sądem. (AB)

KRWAWA ZABAWA. Na odbytej niedawno zabawie w Rączynie ad Pruchnik powstała bójka między miejscowymi parobczakami. W wyniku tej krwawej zabawy zabity został Krowicki Andrzej z Rączyny, brata zaś zabitego Józefa ciężko poraniono. Lżej ranni zostali bracia Wcisłowie Antoni i Józef. P. P. prowadzi energiczne dochodzenia. (AB)

NA JAROSŁAWSKICH CHODNIKACH PRZECHODNIE ŁAMIĄ NOGI!! Kilkakrotnie już pisaliśmy o wybojach na chodnikach w całym szeregu ulic, zwracając na to uwagę Zarządowi Miejskiemu. Jak dotychczas jednak nie znalazło to zrozumienia u Ojców miasta. Wczoraj p. Strzelecka Maria z Rzeszowa utknęła nogą w dziurze chodnika, przy ul. Dietziusa tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi.

Przypuszczamy, że powyższy tragiczny wypadek skłoni nareszcie Zarząd Miejski do gruntownej naprawy chodników. (AB)

KROWA ZMASAKROWAŁA WIEŚNIAKA. W gromadzie Tuczempy, w powiecie jarosławskim, zdarzył się tragiczny wypadek: na polu pasła się bez dozoru krowa gospodarza miejscowego Słabego Tomasza. W pewnym momencie zerwała się nagle po ukąszeniu przez bąka, i poczęła pędzić naprzód. Wpadła wreszcie do ogrodu Barana Stanisława i poczęła atakować jego 4 - letnie dziecko, widząc to z oddal. Baran nadbiegł, by dziecko ratować, a wtedy rozwścieczona krowa rzuciła się na niego, powaliła go na ziemię i poczęła kłuć go rogami — masakrując strasznie. Dopiero na rozpaczliwy krzyk Barana nadbiegli sąsiedzi i z trudem zdołali rozbestwione zwierzę odpędzić. Pokaleczonego wieśniaka opatrzył lekarz z Jarosławia. (x)

CZY WĘGIEL JAROSŁAWSKI MA JAKĄ WARTOŚĆ? Wielkie konsorcjum przemysłowe ze Śląska przeprowadza dokładne badania nad jakością i wartością węgla odkrytego w kilku miejscowościach powiatu jarosławskiego. W pracach tych biorą udział słuchacze Akademii Górniczej w Krakowie. (AB)

PRZENIESIENIA W INSPEKTORACIE SZKOLNYM. P. inspektor Bonczar Józef został przeniesiony dekretem p. ministra W. R. i O. P. na stanowisko inspektora do Lwowa, a p. Feliks Kaute z Turki do Jarosławia na stanowisko podinspektora (AB).

BRAK OPIEKI DLA DRZEWEK NA PLANTACJACH MIEJSKICH. Niedawno wycięto kilka akacyj obok Sokoła i Kasy Oszczędności, gdyż zostały zniszczone uchodzącym gazem z rurociągu ulicznego. — Taki sam los spotkał w ostatnich dniach morwę na wałach, a zagraża kilku akacjom na ulicy Grunwaldzkiej, które znowu poschły. Należałoby skontrolować stan rurociągu gazowego w tej dzielnicy. (AB).

Z Nowego Sącza

NOWOSĄDECZANIN SEKRETARZEM GENERALNYM KONFERENCJI AERONAUTYCZNEJ. Sekretarzem generalnym Konferencji Aeronautycznej Państw Bałtyckich i Bałkańskich, która obecnie odbywa się w Warszawie, zamianowany został Nowosądeczanin mgr. Zbigniew Racięski z M. K. (m)

KOLEJKA LINOWA W KRYNICY. W Krynicy - Zdroju buduje się obecnie kolejkę górską, która będzie przewoziła pasażerów na Górę Parkową.

W ruchu będą dwa wagoniki, każdy na 50 osób, w środku trasy urządzona będzie pijalnia. Czas jazdy potrwa 4 i pół minuty, cena przejazdu 50 groszy, koszt kolejki około pół miliona złotych. Budowę finansuje gmina Krynica i Zarząd Zdrojowy. (m)

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POWIATU NOWOSĄDECKIEGO. Dnia 17 września w Limanowej, a dnia 18 września b. r. w Nowym Sączu w budynku szkoły powszechnej im. Mickiewicza, odbędzie się konferencja kierowników szkół powszechnych, obwodu szkolnego nowosądeckiego.

SPRAWCY WŁAMANIA W ROŻNOWIE SKAZANI NA CIĘŻKIE WIĘZIENIE. Przed tut. sądem okr. toczyła się rozprawa głośnego włamania do biura kasy Tow. Polsko - Francuskiego, budującej się zapory wodnej w Rożnowie. Przed trybunałem stanęli Bolesław Dębski z Krakowa, zawodowy kasjarz, z zawodu kotlarz, oraz

Franciszek Tyralik z Krakowa, 39-letni wędrowny krawiec, oskarżeni, iż w nocy z 21 na 22 lipca b. r. włamali się do biura kasy w Rożnowie, zawierającej wówczas około 100.000 zł. Podczas tej „roboty" upadający świder zbudził śpiącego stróża, który wszczął alarm, na skutek czego spłoszeni włamywacze zbiegli. Patrolujący obok policjant po dwugodzinnym pościgu ujął obu włamywaczy. Sąd w wyniku rozprawy skazał Dębskiego na cztery lata więzienia, zaś Tyralika na dwa lata więzienia. (m)

26-TY CHRZEŚNIAK PANA PREZYDENTA R. P. W imieniu Pana Prezydenta R. P., starosta pow. dr Łach trzymał do chrztu 7-go syna rolnika Bobrowskiego i wręczył ojcu dziecka książeczkę P. K. O. Jest to już 26-ty chrześniak Pana Prezydenta w powiecie nowosądeckim. (m).

NOWY BURMISTRZ MAKOWA PODHALAŃSKIEGO. W Makowie Podhalańskim odbyły się wybory burmistrza i zarządu gminy. W wyniku wyborów wybrany został burmistrzem Jan Harynek. Zastępcą wybrano Stanisława Stanaszka, a ławnikami: Stękowicza, Kosmana i Małotę.

Program radjowy

WTOREK, DNIA 14 WRZEŚNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Muzyka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Audycja dla szkół: 11.40 Juliusz Massenet: Sceny malownicze — (płyty). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Gazetka informacyjna w języku ukraińskim — wygł. red. Mikołaj Kowalewski. — 12.25 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. — 13.55 (Lw.) Orkiestra pod dyr. Stokowskiego — (z płyt). — W przerwie o godzinie 14.03 — 14.05: Pogadanka Zw. K. K. O. (lok.) — 14.30 (Lw.) Transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich. — Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wykonaniu orkiestry Fr. Witkowskiego, Love Short — śpiew, Izydora Dąba — harmonijka ustna. — Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. — 14.55 Giełda lwowska. — 15.00 (Lw.) Dalszy ciąg koncertu muzyki lekkiej i tanecznej z pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich. — 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego. — 16.20 Franciszek Schubert. 6. Moments musicaux op. 96 wykona Zdzisław Ładomirski. — 16.45 „W największym parku Polski" — felieton — wygłosi Grzegorz Timofiejew. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. — 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 18.10 (Lw.) W. A. Mozart: — Serenada: „Eine kleine Nachtmusik" — (płyty). — 18.25 (Lw.) „Minuty literackie": — „Walenty" — nowela Jana Brzozy — czyta Zygmunt Wilczkowski. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe lokalne. — 18.50 Pogadanka aktualna — 19.00 „Niezawodny środek" — skecz Bolesława Renna. — 19.15 Transm. z Warszawy. Koncert kameralny. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. — 20.40 (Lw.) Reportaż ze zjazdu młodzieży rzemieślniczej — wygłosi red. Witold Majewski — na wszystkie Rozgłośnie P. R. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 21.00 Transmisja z Rzymu. „Don Carlos" — opera w 4-ch aktach Giuseppe Verdi'ego — akt I i II. — W przerwie: „Ogniwa" — opowiadanie Elizy Orzeszkowej. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteor. — 23.00 (Lw.) Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Sztokholm. „Don Juan" — opera Mozarta, Akt I. i II. (transm. z Teatru Królewskiego).
20.00 Bruksela franc. „Athalie" — opera Mendelssohna.
20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queens-Hallu.
20.25 Radio Romania. Koncert symfoniczny.
20.30 Paris PTT. Festival muzyki francuskiej.
21.00 Rzym. „Don Carlos" — opera Verdiego.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, system korytarzowy, balkon, I. p. Teatyńska 29. Wiadomość Kessler, pl. Gołuchowskich 15. 7329

DO WYNAJĘCIA duży, frontowy, słoneczny pokój z meblami lub bez, z usługą, światłem, używaniem łazienki, wiadomość: Zyblikiewicza 26, — telef. 256-44. Wejście osobne niekrępujące. 7328

2, 3 POKOJE, garsoniera, komfortowe. — Lokal sklepowy na fryzjernię, wędliniarnię, do wynajęcia w nowym domu. Pochyła 2 (róg Kadeckiej) tel. 214-51. 7314

OKÓLSKIEGO 8, trzypokojowe, pełnokomfortowe mieszkania; całe drugie piętro razem 10 ubikacji lub 20 ubikacji zpn. zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 7312

POSZUKUJĘ od listopada 2 i 4 lub 6 pokoi z kuchniami, komfort, ogród, najchętniej okolica Politechniki. — Zgłoszenia „Wyższy urzędnik". 7313

DWA POKOJE z łazienką, umeblowane lub bez mebli, są z utrzymaniem do wynajęcia. Mochnackiego 23. 7315

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, drugie piętro, wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 7308

SOLIDNYM, na stanowisku, pokój niekrępujący, ładny, wykwintne obiady. Obozowa 5, M. I. — Tel. 269.88, od 13 do 16-tej. 7316

2 POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe, nowe, Chocimska 12, naprzeciw kościoła św. Elżbiety. 7284

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SŁUŻĄCA starsza poszukuje pracy do dwóch osób lub posługi. — Zgłaszać się: Zielona 16, parter. 7340

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

DYKTY forniery najtańsze źródło zakupu M. Hammer i Syn, Źródlana 3. Telefon 271-14. 7298

PASIEKĘ zdrową, miodną, 65 pni, futrowane ule po 30 zł. sprzedam. Powody: starość, nadmierne podatki. Korzeniewicz, emeryt Zbaraż. 7220

BIURKO Biedermayerowskie, etażerkę, sypialnię dębową wiedeńską sprzeda Sobolewski, Turecka jeden. 7339

SKRZYPCE koncertowe, o pięknym, dużym tonie, jak też tanie szkolne — także stół, 6 krzeseł, Ossolińskich 11, m. 39. 7330

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKUJĘ 3-pokojowego komfortowego słonecznego mieszkania, — możliwie balkon, okolica Sapiehy, Kopernika. „Dziennik Polski" „Wypłacalni". 7333

DWA POKOJE do wynajęcia. Gródecka 51. 7335

TRZY POKOJE do wynajęcia. Gródecka 51. 7336

CZTERY POKOJE komfort do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 7337

TRZY, i czteropokojowe, słoneczne, pełnokomfortowe, tanio Supińskiego 8. 7327

5 POKOJE, kuchnię, przedpokój, zaraz wynajmę. Kochanowskiego 36. 7324

W POBLIŻU Politechniki, pokój. Głęboka 14, mieszkanie 61, schody VII. 7322

NAUKA

PRYWATNA KLASA BALETOWA L. Ciesielskiej i R. Góreckiej-Morawskiej, Lwów, ul. Ochronek 1, przyjmuje wpisy w poniedziałki, środy, piątki od 5—7 (dzieci od lat 7. 7322

DYPLOMOWANA nauczycielka z egzaminem państwowym, udziela lekcji gry na fortepianie. Smutnówna. Lwowskich Dzieci 48, II. p. 7306

RÓŻNE

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 7334

MEBLE ANTYCZNE w najgorszym stanie odnawia stolarnia Sobolewskiego, Turecka jeden, po najprzystępniejszych cenach. 7338

NOWOOTWARTA PRACOWNIA OBUWIA wykonuje obuwie luksusowe męskie, damskie i ortopedyczne według najnowszych fasonów. Jan Furda, Lwów, Zyblikiewicza 21.

Daj grosz na T. S. L.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.